

STANISŁAWA OLBRYCHT-TILLSON
USA

WALKA AMERYKANÓW POLSKIEGO POCHODZENIA O ZDOBYCIE UZNANIA W ŚWIECIE POLITYCZNYM BUFFALO I OKRĘGU ERIE*

1. WYŁANIAJĄCE SIĘ NADZIEJE (1889-1928)

Wczesny polski imigrant przybywający do Buffalo miał niewielkie możliwości aktywnego uczestniczenia w lokalnej polityce. Brak znajomości języka angielskiego, a przede wszystkim brak wykształcenia amerykańskiego stanowiły znaczną barierę. Imigranci byli obcymi przybyszami do nowego świata, niewiele wiedzieli o nowym kontynencie, a przede wszystkim nie znali amerykańskiego systemu rządzenia i nie rozumieli amerykańskiej polityki.

Polacy najczęściej głosowali pod wpływem innych osób, a nawet byli opłacani za swe głosy, co było rezultatem braku zainteresowania i wiedzy. Listy głosujących były wówczas nieznane, a obywatelstwo dość łatwe do zdobycia¹.

Przedstawicielka najstarszej żyjącej polsko-amerykańskiej generacji, pracująca w Memorial Medical Center w Niagarze, Nowy York, tak wspomina wczesnych polskich imigrantów, a głównie swoich rodziców:

* Publikowany artykuł jest częścią rozprawy doktorskiej (drugi rozdział) obronionej w Uniwersytecie Warszawskim w 1976 r. Udostępniamy go polskim czytelnikom z dwóch względów: 1. Jest w nim ukazany w sposób szczegółowy (mało znany w Polsce) mechanizm amerykańskiego systemu wybierania i sprawowania władzy lokalnej oraz manipulowania głosującymi; 2. Uwidoczniony jest w nim problem organizacji Polonii, jej pragnienia równego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym oraz sprawiedliwego udziału w dobrobycie swojego kraju. Autorka przedstawia zbiorowość polonijną miasta Buffalo i powiatu Erie oraz jej liderów, ich osobiste ambicje, ubieganie się o poparcie w środowiskach polonijnych dla własnej kariery, dla kariery liderów partii demokratycznej lub republikańskiej, z pomijaniem żywotnych interesów tych środowisk. Widoczny jest brak solidarności etnicznej polonijnych polityków. Z artykułu wynika wniosek, że w wolnych Stanach Zjednoczonych osoby nie zorganizowane, nie dbające o własne społeczne interesy, nie tworzące grupy nacisku, stają się „samotnym tłumem”, wykorzystywanym przez innych.

¹ R. Switala. *The Political Growth and Development of the Polish Community in Buffalo*. State University of New York. Buffalo 1963 s. 18 (mps).

Kiedy myślę o moich rodzicach, ich przyjaciółach i sąsiadach, łzy napływają mi do oczu. Byli oni dobrymi i uczciwymi ludźmi. Pracując długie godziny, aby związać koniec z końcem, i mając bardzo skomne zarobki, zdołali wybudować kościół św. Stanisława, który dziś stoi w swej majestatycznej chwale. Przyszłe pokolenia wspominać będą osiągnięcie swoich przodków. Utrzymywali oni również swoje liczne rodziny, z 8-12 dzieci. Prawie cały swój czas poświęcali pracy. W niedziele chodzili do kościoła i słuchali ojca Jana Pitassa, który zawsze dawał im dobre rady. Innym miejscem, do którego pierwsi imigranci mogli się udać w poszukiwaniu rady, był etniczny bar. Wiele ludzi myśli, że Polacy chodzili do baru, żeby się upić. Ale ja wiem, że było inaczej. Bary etniczne spełniały wiele ważnych funkcji. Ludzie chodzili tam, żeby zjeść lunch, zwłaszcza pracownicy browaru; oni bowiem dostawali lunch za darmo. Mężczyźni zbierali się w barze, żeby podyskutować, skorzystać z łaźni lub otrzymać radę. Często bary zastępowały banki i poczty, ale przede wszystkim były one areną polityczną, gdzie polityczni kandydaci kupowali głosy. Często Polacy głosowali na tych, którzy w rzeczywistości wyrządzali im wiele zła. Lecz imigranci byli biedni i mało zajmowali się polityką w tym czasie. Myśleli tylko o tym, jak przeżyć i utrzymać swoje dzieci w zdrowiu².

Stopniowo jednak Polacy stawali się obywatelami, poznawali język angielski, zauważali związek pomiędzy swoimi głosami a kandydatami na urzędy i stawali się gotowi do zajęcia się polityką amerykańską, popierając swoich lokalnych przywódców.

Pierwszym Polakiem, który został kandydatem do urzędu, był John Gosielewski, który bez rezultatu ubiegał się o posadę nadzorcy dzielnicowego na liście kandydatów Partii Demokratycznej. Jego porażka spowodowana była brakiem wysiłku organizacji partyjnej wśród Polaków³. Aby naprawić tę sytuację, Gosielewski i inni miejscowi polscy przywódcy, tacy jak James M. Rożan, Jacob Jasiak i K. Binkowski, zorganizowali Klub Polsko-Demokratyczny. Jasiak został prezesem Klubu, a Rożan jego sekretarzem⁴. Działalność Klubu zmierzała do zjednoczenia Polaków w popieraniu kandydatów demokratycznych⁵. Z czasem Klub Polsko-Demokratyczny rozwinął się, skierowując swoją działalność na główne partie polityczne. W 1891 r. działalność Klubu przyniosła pożądany wynik: Jakub M. Rożan, demokrat, został wybrany nadzorcą piątej dzielnicy, jako pierwszy Polak piastujący z wyboru urząd w mieście⁶.

Rożan urodził się w Polsce i przybył do Buffalo po zakończeniu amerykańskiej wojny domowej⁷. Okazał się on wspaniałym politycznym taktikiem⁸.

² Wywiad z jedną z najstarszych przedstawicielek społeczności polskiej dowodzi, że Polacy wkrótce po przybyciu do Buffalo zaangażowali się w wewnętrzne dyskusje polityczne; nie byli jednak na tyle pewni siebie, by aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym.

³ W. A. Borowiec. *The Prototypical Ethnic Politician: A Study of the Political Leadership of an Ethnic Sub-Community*. State University of Buffalo. Buffalo. New York 1972 s. 67.

⁴ W. W. Drzewieniecki, M. Rożan. *A Pioneer Polish-American Politician in Buffalo*. „Niagara Frontier” 23: 1971 nr 2 s. 4.

⁵ Switala, jw. s. 19.

⁶ Tamże s. 20.

⁷ M. Haiman. *Księga pamiątkowa Złotego Jubileuszu osady polskiej i parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Buffalo*. New York 1923 s. 257.

⁸ C. L. Bucki. *A Stacked Deck: Frustration Politics in Buffalo's Polish Community*. Cornell University 1974 s. 62.

W ciągu 8 lat Klub Polsko-Demokratyczny posiadał „niezależne filie działające w każdej polskiej dzielnicy”⁹. Rozprowadzano broszury i organizowano zjazdy. Liczba członków Klubu Polsko-Demokratycznego gwałtownie wzrosła i w roku 1892 Polacy wybrali pierwszego Amerykanina polskiego pochodzenia do urzędu miejskiego. W tym samym roku trzech następnych Polaków zostało wybranych nadzorcami¹⁰. Rok 1892 okazał się pomyślny dla Polaków. Zaczynali oni wciągać się do polityki amerykańskiej. Nastąpiło to być może na skutek działalności Klubu Polsko-Demokratycznego lub też pod wpływem ojca Jana Pitassa, wydawcy „Polaka w Ameryce” („The Pole in America” 1887-1920) — codziennej gazety, która nawoływała Polaków do jedności i zachowania etnicznej tożsamości. Ojciec Pitass zorganizował Klub Starych Osadników, republikańską organizację popieraną przez Polaków głównie dzięki wysiłkowi Franciszka A. Górskiego, który w roku 1894 został wybrany do Miejskiej Rady i piastował ten urząd aż do roku 1897¹¹.

W tym czasie liczne polskie organizacje spełniały ważne funkcje w społeczności polskiej w Buffalo. Było ich ponad 500¹². Organizacje te spełniały takie role, jak: ubezpieczenie, rozrywka, nauczanie języka polskiego; utrzymywały więź z Polską (poprzez język, literaturę i wiadomości z ojczyzny) i ułatwiały przystosowanie się do amerykańskich wzorców poprzez nakłanianie Polaków do przyjmowania obywatelstwa, głosowania i zdobywania wyższego wykształcenia¹³.

Istniało również wiele małych klubów, które skupiały swe zainteresowania wokół muzyki i dramatu. Spotkania w tych klubach stawały się często okazją do politycznej dyskusji i gawędy oraz popierania wybitnych polskich kandydatów; na przykład Koło Dramatyczne i Biblioteka im. Adama Mickiewicza wraz z innymi klubami poparły w 1908 r. kandydaturę Jakuba M. Rożana na członka Zgromadzenia Stanowego¹⁴.

W roku 1889 Franciszek Ćwikliński został wybrany radnym czternastej dzielnicy. Następnie, w 1904 r., wybrano Bernarda J. Pitassa radnym dziewiątej dzielnicy, a w 1905 r. Jan F. Novak został nadzorcą jedenastej dzielnicy i pozostał nim przez osiem lat¹⁵.

Polacy przestali być obojętni na politykę. Od czasu, gdy zostali wciągnięci na listę wyborców, zawsze głosowali. Jednakże ich przeciwnicy robili wszystko, żeby ich powstrzymać, np. proces nadawania praw obywatelskich stał się

⁹ A. B. Callow. *The City on Politics. W: American Urban History*. Oxford University Press 1973 s. 213.

¹⁰ Switala, jw. s. 19.

¹¹ Bucki, jw. s. 62.

¹² W. S. Dunn (ed.). *History of Erie County 1870-1970*. Buffalo 1972 s. 47.

¹³ Dickerson. „Buffalo Evening News” 26 VII 1895 s. 2.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ S. Fronczyk. *Brok to Hold City Positin*. „Am-Pol Eagle”. Buffalo 18 V 1961 s. 3.

bardziej surowy i miał na celu zniechęcenie nowych imigrantów. Zasady nabywania praw obywatelskich w Stanach Zjednoczonych zostały skorygowane w roku 1906, z jawnym zamiarem wprowadzenia surowszych wymagań co do otrzymywania obywatelstwa. Od tego czasu uzyskanie praw obywatelskich stawało się stopniowo coraz bardziej surowe. Nie ma wątpliwości, że podczas ostatnich 14 lat wiele osób nie nabyło obywatelstwa głównie z powodu rosnących trudności nabycia go¹⁶.

Innym ciosem przeciwko polskiej społeczności w 1906 r. była „reforma” systemu wyboru radnych, zarządzona przez burmistrza¹⁷. Na skutek podstępnych machinacji przedwyborczych większość polskich wyborców znajdowała się tylko w jednej (ósmej) dzielnicy szybko powiększającego się terenu zamieszkałego przez Polaków. Ta dzielnica miała dwa razy więcej głosów niż pozostałe. Ponadto kilka ulic włączono do niemieckich i irlandzkich dzielnic znajdujących się na północ, zachód i południe od terenu polskiego. Chociaż ten „układ” dawał Polakom możliwość pewnej reprezentacji (nadzorcy okręgowi wybierani byli przez dzielnice), to jednak liczba Amerykanów polskiego pochodzenia wybieranych na posady lokalne nie była proporcjonalna do liczby wyborców w polskiej społeczności¹⁸.

Trudno ustalić przyczyny owych politycznych machinacji wyborczych z roku 1906 dotyczących Polaków. Być może dwie główne partie polityczne (Irlandcy Demokraci i Niemieccy Republikanie) oraz reformatorzy obawiali się gwałtownego wzrostu znaczenia politycznego Polaków, których uważano za niezorientowanych i niewykształconych. Bez względu na przyczynę tej sytuacji na arenie lokalnej Polacy zdołali utrzymać pewną reprezentację we władzach miejskich.

W 1912 r. Antoni J. Walkowiak został wybrany radnym dziewiątej dzielnicy, a Novak sprawował swą ostatnią kadencję jako nadzorca jedenastej dzielnicy. Dwa lata później (w roku 1914) Bolesław Dorasiewicz został wybrany do Zarządu Radnych jako jego prezes. W tym samym roku Franciszka Rozkwitalskiego wybrano radnym reprezentującym dziesiątą dzielnicę.

W 1916 r. Polonia otrzymała następny cios. Wprowadzono nową kartę, która pozbawiała Polaków elekcyjnych i mianowanych stanowisk w mieście przez 10 lat¹⁹. Przez dwie kadencje Polacy byli wybierani jedynie do Zarządu Nadzorców w okręgu Erie przez dziewiątą i dziesiątą dzielnicę. Szósty okręg zamieniono na piąty w roku 1917 i pozostał polskim do końca 1926 r. W 1924 r. miejsce we Wschodnim Stanowym Senacie 49 okręgu zostało po raz pierwszy zdobyte przez Polaka.

W roku 1926 Stanisław E. Czaster został mianowany członkiem Wydziału Oświaty. Polonia nie osiągnęła jednak znacznych sukcesów aż do 1928 r., kiedy

¹⁶ *Manual of the Common Council of the City of Buffalo for 1897*. Buffalo 1897 s. 56.

¹⁷ Bucki, jw. s. 75-100.

¹⁸ Borowiec, jw. s. 69.

to przyjęto Kartę Kenefic. Jednym z członków komisji opracowującej tę Kartę był były radny Franciszek Burzyński. Od momentu przyjęcia Karty Polacy zaczęli zajmować coraz więcej elekcyjnych stanowisk w okręgu, mieście, stanie i na federalnym szczeblu zarządzania²⁰.

Jakub M. Rożan konsekwentnie nakłaniał Polaków do zainteresowania się sprawami polityki amerykańskiej. Będąc członkiem Komitetu Wykonawczego Partii Demokratycznej, był on również autorem polskiej broszury o polityce, którą demokraci rozpowszechnili wśród polskich wyborców. Obwieszczenia polityczne były zawsze drukowane w języku polskim, aby zaznajomić Polaków z lokalną, miejską i stanową polityką. Dzięki poświęceniu i wpływowi Jakuba Rożana wielu Polaków w tym okresie zdobyło mianowane stanowiska w urzędzie miejskim. Rożan był członkiem wielu polskich organizacji. Uczestniczył on również aktywnie w ruchu Katolickiego Kongresu w Buffalo.

Rożan był prawdziwym polskim patriotą. Stawał w obronie polskiej społeczności, służył radą i podkreślał, że „wzajemna pomoc jest konieczną w celu uzyskania ważniejszej pozycji wśród Amerykanów”²¹.

W roku 1894, kiedy Rożan został mianowany radnym miejskim, jedna z gazet w Buffalo napisała:

Pan Rożan jest naukowcem, muzykiem i lingwistą. Napisał on wiele prac na temat kwestii taryfy celnej, która miała wielkie znaczenie dla Partii Demokratycznej podczas ostatnich dwu kampanii prezydenckich. Pan Rożan jest prezesem Polskiego Klubu Demokratycznego i jednym z jego założycieli; jest honorowym sekretarzem Unii Polskiej, dyrektorem banku Empire State, członkiem wielu klubów²².

Niestety, Rożan nie został wybrany radnym miejskim, a jego porażka jest przypisywana „zdradzie” demokratów niemieckiego pochodzenia, którzy woleli głosować na niemieckiego republikanina niż na polskiego kandydata demokratycznego²³.

Wpływowym polskim republikaninem w tym czasie był Bolesław Dorasiewicz, którego wybrano na członka Rady Miejskiej w 1912 r., a później na jej przewodniczącego (w roku 1914). Dorasiewicz urodził się w Polsce, przyjechał do Ameryki w 1884 r., a następnie około roku 1889 osiadł w parafii św. Stanisława w Buffalo. Początkowo Dorasiewicz był nauczycielem w szkole parafialnej św. Stanisława, a potem notariuszem. Następnie otworzył biuro nieruchomości przy 577 Fillmore Avenue. W 1898 r. został urzędnikiem w biurze okręgowym, a w roku 1899 wybrano go nadzorcą jedenastej dzielnicy²⁴.

¹⁹ Fronczyk, jw. s. 3.

²⁰ Switala, jw. s. 24.

²¹ Tamże s. 25.

²² J. M. Rożan. „Buffalo Daily Courier” 18 X 1894; Drzewieniecki, Rożan, jw. s. 27.

²³ Tamże s. 34.

²⁴ Switala, jw. s. 24.

Inną ważną osobą w Buffalo był Frank Burzyński, pierwszy Polak, który został członkiem Zgromadzenia Stanowego z szóstego okręgu (7, 8 i 11 dzielnicy). Burzyński był również pierwszym polskim prawnikiem w stanie. W 1900 r. wpisano go do rejestru adwokatów²⁵.

Ogromny wpływ na rozwój życia społecznego Polonii w Buffalo w tym czasie wywarł dr Francis Fronczak, od 1910 r. komisarz miejskiej służby zdrowia, który piastował ten urząd przez 36 lat. Uznano go za jednego z pierwszych przedstawicieli państwowej służby zdrowia.

Dr Fronczak, którego imieniem nazwano nową filię biblioteki we wschodnich dzielnicach miasta, urodził się w Buffalo. Jego rodzice imigrowali do Stanów Zjednoczonych w 1870 r. Uczęszczał do szkoły św. Stanisława, Canisius High School, a w 1879 r. uzyskał stopień magistra w Canisius College. Dwa lata później, w 1899 r., ukończył studia medyczne i prawnicze na uniwersytecie w Buffalo.

Pisał dla „Old Buffalo Express”. W 1896 r. wszedł do stanowej legislatury Nowego Jorku. W latach 1897-1903 był członkiem Komisji Praw Cywilnych, a następnie, w 1906 r., został członkiem Komisji Rewizyjnej. Całe miasto i społeczność polska darzyły dra Fronczaka najwyższym szacunkiem. Głównie dzięki niemu polska kultura, tradycja, historia i literatura zostały rozpowszechnione w mieście Buffalo. Fronczak napisał wiele artykułów i przemówień, aby zaznajomić miasto z życiem Polaków. Ponadto, mając wpływy na arenie lokalnej, Fronczak stał się również osobą znaną na arenie międzynarodowej. W czasie I wojny światowej był podpułkownikiem w oddziałach medycznych oraz członkiem najwyższych, narodowych i międzynarodowych organizacji dotyczących pomocy militarnej. Jego dalsze zasługi wlicza „Buffalo Evening News”. W czasie I wojny światowej był on prezesem Głównego Komitetu Pomocy dla Polski i członkiem Polskiego Komitetu Narodowego, który reprezentował Polskę w Zgromadzeniu Aliantów, dyrektorem departamentu aliantów, dyrektorem departamentu opieki społecznej, w którym zajmował się 97 tysiącami oddziałów, 57 tysiącami polskich jeńców wojennych i tysiącami polskich uchodźców. Był on również członkiem trzyosobowej Rady do Spraw Wojny w Polskich Siłach Zbrojnych we Francji i członkiem pierwszej Amerykańskiej Komisji Czerwonego Krzyża dla Polski.

Po II wojnie światowej Fronczak był medycznym doradcą i koordynatorem polskiego poselstwa opieki społecznej Stanów Zjednoczonych i opieki rehabilitacyjnej. Nadano mu tytuły szlacheckie we Francuskiej Legii Honorowej wraz z orderem św. Grzegorza Wielkiego. Francis Fronczak, świecki przywódca społeczności polskiej w Buffalo, przyczynił się w znacznej mierze do wzrostu znaczenia polskiej grupy etnicznej²⁶.

²⁵ Tamże.

²⁶ E. Taussing. *The Polish Community: We've Come a Long Way*. „Buffalo Evening News” 13 XI 1971 s. 5.

Kariera dra Fronczaka jest imponująca. Był on podziwiany i szanowany nie tylko przez polską społeczność, ale przez całe miasto. Bucki zauważył, że przez wiele lat dr Fronczak, komisarz miejskiej służby zdrowia, był jedynym Polakiem mającym administracyjną posadę w Buffalo, zwłaszcza w latach 1892-1916. Najwidoczniej przed rokiem 1930 takie kwalifikacje, jakie miał dr Fronczak, były niezbędne do otrzymania urzędu publicznego²⁷.

Przez wiele lat Polacy wytrwale walczyli o polityczną równość. Walka ta, choć na ogół niezadowolająca, nie okazała się jednak całkowicie bezcelowa. Na skutek stałych nacisków wpływowi polscy przywódcy zdołali polepszyć polityczne wpływy Polonii; walka jednak nie była zakończona aż do roku 1949, kiedy Polacy wybrali Mruka na burmistrza Buffalo.

Równocześnie z przyjęciem „karty miejskiej” w roku 1928 rozpoczęła się nowa faza w działalności politycznej Amerykanów polskiego pochodzenia w Buffalo. Do tego czasu liczba polskich imigrantów w Buffalo wzrosła do około 180 tys.²⁸ Mimo że od roku 1920 imigracja znacznie zmalała, duży wskaźnik urodzeń wśród rodzin polskich znacznie zwiększył liczbę potencjalnych wyborców we wschodnich dzielnicach miasta²⁹. Teren zamieszkały przez Polonię obejmował całą wschodnią część Buffalo, większość miasta Cheektowaga i Black Rock. Budowano wiele nowych kościołów, aby zaspokoić potrzeby religijne rosnącej liczebnie polskiej społeczności. Duchowieństwo nadal cieszyło się szacunkiem i poważaniem wśród Amerykanów polskiego pochodzenia. Jednak żaden ksiądz nie zdobył takiego autorytetu, jaki miał ksiądz Pitass, przywódca pierwszych polskich imigrantów.

Do tego czasu rozwinęła się już wśród Polonii „klasa średnia”, składająca się z grupy ludzi zajmujących się drobnymi interesami, z właścicieli sklepów i barów, właścicieli zakładów pogrzebowych i innych. Ponadto, odkąd Polacy zostawali prawnikami, lekarzami i dentystami, ujawnił się początek wyższej warstwy klasy średniej. Ludzie ci utrzymywali swoją tożsamość z polską społecznością i byli równie „etniczni”, jak ich rodacy z niższej klasy³⁰.

Pojawienie się etnicznej klasy średniej spowodowało zwiększenie się zasobów finansowych oraz wzrost politycznej świadomości i aktywności. Amerykanie polskiego pochodzenia, zarówno wyborcy jak i ich przywódcy zaczęli przyłączać się do jednej partii — Partii Demokratycznej — a nawet rozwinęli w sobie tak wielką ambicję oczekiwanego „uznania” przez obie główne partie, że utworzyli trzecią Polską Partię Okręgu Erie (Ec-Pole Party)³¹.

²⁷ Bucki, jw. s. 110.

²⁸ N. Carpenter, D. Katz. *Acculturation of the Polish Group in Buffalo*. „University of Buffalo Studies” 20:1929 s. 103.

²⁹ E. Obidinski. *Ethnic to Status Group: A Study of Polish Americans in Buffalo*. University of Buffalo 1968 s. 49 [mps].

³⁰ Tamże.

³¹ Borowiec, jw. s. 72.

Tab. 1. Rejestr głównych partii w trzech polskich dzielnicach i w całym mieście w wybranych latach między rokiem 1920 a 1970³⁴

Rok	Dzielnica szósta		Dzielnica dziewiąta		Dzielnica dziesiąta		Całe miasto		Udział trzech polskich dzielnic w rejestrze całego miasta (w %)
	demokraci	republikanie	demokraci	republikanie	demokraci	republikanie	demokraci	republikanie	
1920	—	—	47,8	46,5	61,2	34,7	32,4	61,2	3,5
1928*	60,0	38,5	42,9	51,8	40,0	58,0	33,2	65,0	10,5
1940	70,3	23,2	60,8	37,5	60,3	37,8	50,5	42,2	9,5
1949	75,5	22,6	66,5	31,5	66,0	32,1	47,5	49,0	11,7
1960-61	73,4	25,2	66,5	31,4	64,4	33,8	55,4	41,5	10,3
1969-70	71,7	25,6	70,7	26,4	68,8	28,2	61,3	34,4	9,7

* Dzielnica szósta nie była uważana za polską aż do roku 1929. Wcześniej włączona była częściowo do dzielnicy dziesiątej, a częściowo do niepolских dzielnic.

³⁴ Switala, jw. s. 35.

Lubell sugeruje, że w 1928 r. rozpoczął się trend, który miał wielki wpływ na dalszą orientację przynależności partyjnej³². Na przykład Al Smith, kandydat Partii Demokratycznej na prezydenta Stanów Zjednoczonych, miał wiele cech Amerykanina pierwszej i drugiej generacji. Jego wysiłek włożony w zdobycie wielu etnicznych głosów na rzecz demokratów był ogromny. Popularne wezwanie Franclina D. Roosevelta do walki i popierania „zapomnianych Amerykanów” jeszcze bardziej wzmocniło więź etnicznych Amerykanów z Partią Demokratyczną. Rezultatem tego stał się całkowity upadek Partii Republikańskiej wśród grup, takich jak Amerykanie polskiego pochodzenia w Buffalo³³.

Dane dotyczące list wyborczych przedstawione w tabeli 1 wskazują na wysoki stopień współzawodnictwa między partiami w polskich dzielnicach przed rokiem 1928.

Tabela 2 przedstawia kandydaty Smitha i Roosevelta, którzy otrzymali znaczne poparcie w polskich dzielnicach.

Tab. 2. Procent głosów na prezydenta w dwu partiach w polskich dzielnicach (1920-1968)³⁵

Rok	Demokraci	Republikanie
1920	49,6	50,4
1924	44,9	49,0
1928	72,0	28,0
1932	71,6	28,4
1936	79,3	20,7
1940	89,4	17,6
1944	86,6	19,4
1948	80,0	20,0
1952	67,3	32,7
1956	54,0	46,0
1960	75,1	24,9
1964	84,4	15,6
1968*	74,4	17,4

* W roku 1968 głosy oddane na Georga Wallace'a w szóstej, dziewiątej i dziesiątej dzielnicy stanowiły 9,2% wszystkich głosów w Buffalo.

Wyłonieniu się przytłaczającej demokratycznej większości w polskiej społeczności we wschodniej części miasta nie towarzyszył jeden silny etniczny przywódca. W tym czasie John Uliński, który później przez wiele lat odgrywał dominującą rolę w polityce w Buffalo, był najbliższy trzymaniu w swych rękach prawdziwej władzy.

³² S. Lubell. *The Futre of American Politics*. New York 1956 s. 29-41.

³³ Tamże.

³⁵ Oficjalne dane okręgu Erie.

Jan A. Uliński urodził się w Buffalo 13 VI 1901 r. Jego dziadkowie pochodzili z Polski. Ojciec, Walentyń, początkowo kierował handlem na Broadwayu i był demokratą — przewodniczącym dawnej ósmej dzielnicy. Później został inspektorem lokalnego handlu z ramienia burmistrza Conrada Diehla³⁶. Jan Uliński uczęszczał do szkoły parafialnej św. Jana Kantego, Canisius High School i Canisius College. W latach 1922-1927 pracował w Zarządzie Agencji Ubezpieczenia Przeciwpożarowego, a potem przez dwa lata w Woodworth, Hawley Company i w Nowojorskiej Organizacji Ubezpieczenia od Pożarów.

Od 1927 r. Uliński prowadził własną firmę jako główny agent kilku firm ubezpieczeniowych³⁷. W tym samym roku brał udział w przedwyborczej kampanii na radnego okręgu Lovejoy, ale został pokonany. W wieku lat dziewiętnastu pomyślnie pokierował kampanią Ansleya Borkowskiego na radnego i w 1925 r. kampanią sędziego Sądu dla Dzieci Victora B. Wylęgały na radnego³⁸.

W roku 1929 Uliński ponownie ubiegał się o stanowisko radnego dla okręgu Lovejoy i tym razem wygrał, pozostając na tym stanowisku przez dwie kadencje³⁹. W 1933 r. Uliński został sekretarzem George'a J. Summera, komisarza prac publicznych. Trzy lata później (w 1936 r.) polscy przywódcy pragnęli uczynić Ulińskiego badaczem polskich obyczajów, ale ich propozycja została odrzucona⁴⁰. Rosło niezadowolenie polskich przywódców demokratycznych z niedoceniań ich przez przywódców partyjnych. Wystali oni list do Jamesa A. Farleya, prezesa partii, z prośbą o przyznanie Ulińskiemu posady człowieka zajmującego się zbieraniem i przechowywaniem obyczajów etnicznych⁴¹.

Tym razem przyjaciele Ulińskiego pragnęli widzieć go członkiem Kongresu w miejsce Pani Caroline O'Day. Niestety, poseł Alfred F. Beiter, poparty przez lokalną machinę partyjną, został mianowany na to stanowisko⁴².

W roku 1941 Uliński został komisarzem parków miejskich z ramienia poprzedniego burmistrza Josepha J. Kelly'ego. Pełnił tę funkcję aż do roku 1945, kiedy złożył rezygnację, aby zająć się swoim własnym przedsiębiorstwem⁴³. Uliński został też specjalistą do spraw sprzedaży w Lang Brewery Company. Wkrótce został wyznaczony komisarzem do spraw granic przez poprzedniego

³⁶ *Uliński is Top Democratic Mystery Man.* „Buffalo Courier Express” 28 V 1953 s. 23.

³⁷ *Frontiersman John A. Uliński.* „Buffalo Business Chamber of Commerce Publication” 1951 s. 13.

³⁸ *Parks Chief John A. Uliński Serves as Closest Advisor to the Mayor.* „Buffalo Evening News” 23 I 1954 s. 20.

³⁹ *John Uliński.* W: *Local Biographies* t. 2 (1949) s. 262.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ *Polish Leaders Want Uliński in Federal Job.* „Buffalo Courier Express” 19 IX 1936 s. 22.

⁴² *Uliński Seeks Coughlin O.K. to Run in 41 st.* „Buffalo Courier Express” 10 I 1936 s. 13.

⁴³ Tamże s. 21.

prezydenta Harry'ego S. Trumana. Tę posadę obiecał już Ulińskiemu prezydent Franklin D. Roosevelt⁴⁴. Jako prezes Komisji do Spraw Granic Uliński reprezentował rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie granicy tworzonej między Kanadą a Stanami w 1925 r. Owa posada przyznawana była dożywotnio, ale Jan Uliński nie piastował jej długo z powodu błędu popełnionego przez urzędnika w Białym Domu w 1953 r. Okazało się, że prezydent Eisenhower zarządził powołanie Samuela S. Golana, prawnika z Chicago, do międzynarodowej komisji (International Joint Commission), która zajmowała się niektórymi aspektami kwestii granic. Urzędnik, nie rozumiawszy polecenia prezydenta, napisał „Komisja do Spraw Granic” na dokumentach mianowania, które prezydent podpisał. W ten sposób Jan Uliński został pozbawiony swojej pracy.

Uliński powrócił do lokalnej polityki w Buffalo i ponownie został komisarzem parków w czasie kadencji nowego burmistrza, Stevena Pankowa. Następnie, 31 III 1954 r., Uliński został wiceprezesem Stacji Radiowej WWOL, nie przyjmując za swą pracę żadnego wynagrodzenia⁴⁵. W 1956 r. został dyrektorem Zarządu Portu Granicznego przy Niagarze i jeszcze przez pewien czas zajmował się polityką. Przez 30 lat Uliński aktywnie uczestniczył w lokalnej polityce demokratów, piastując liczne urzędy, pozostając jednak poza sceną politycznych strategii. Wielu kandydatów zostało wybranych dzięki jego poparciu, ale on sam nigdy nie był w stanie przewodniczyć w pełni politycznemu życiu we wschodniej części miasta⁴⁶.

W latach trzydziestych amerykańscy demokraci polskiego pochodzenia byli coraz bardziej zaniepokojeni niepowodzeniami obu głównych partii, które nie uznawały Polaków i pomijały ich w przydzielaniu patronackich pozycji i nominacji dotyczących całego miasta. Polacy zorganizowali Ruch Ec-Pole, któremu przewodniczył Joseph Kaszubowski, nieoficjalnie popierany przez Jana Ulińskiego (który zaproponował nazwę organizacji). Członkami tej partii byli w większości młodzi Polacy, zniecierpliwieni wolnym postępowaniem wzrostu znaczenia politycznego Polaków. Ruch Ec-Pole obejmował Polaków z okręgu Erie.

Uznani polityczni przywódcy polonijni w obydwu partiach byli starszymi ludźmi o zasadniczo umiarkowanych poglądach. W 1936 r. Ruch Ec-Pole wysunął swoich kandydatów do Kongresu oraz różnych stanowych i lokalnych urzędów. Kampania była ostra. Młodzi ludzie przeszkadzali demokratycznym kandydatom w ich przemówieniach na zebraniach. Nierzadko debaty toczyły się wśród licznych bójek.

Ostatecznie kandydat Ruchu Ec-Pole przegrał, a zwycięstwo odnieśli demokraci. Niemniej jednak Ruch Ec-Pole, z powodzeniem ukazując swe istnienie,

⁴⁴ *Uliniski is Top Democratic* s. 23.

⁴⁵ *Uliniski an Officer of Station WWOL Gets No Salary*. „Buffalo Evening News” 12 IV 1954.

⁴⁶ M. J. Saniewski, J. A. Uliniski. *Polish-American Politician in Buffalo Studies*. Buffalo, New York 1974 s. 1-30.

kontynuował swą działalność organizacyjną w 1937 r. i wysuwał własne kandydatury na burmistrza i radnego miejskiego. Chociaż żaden kandydat nie został wybrany, udało im się zwiększyć procent głosów we wschodnich dzielnicach miasta i znacznie powiększyć liczbę głosów demokratycznych. Po wyborach z roku 1937 Partia Demokratyczna bardziej liczyła się z prośbami młodszych przywódców polskiego pochodzenia.

W latach następnych Polonia odniosła pewne sukcesy w Partii Demokratycznej; Polacy obejmowali stanowiska kongresmana Stanów Zjednoczonych, urzędnika okręgowego i radnego miejskiego. Dopiero w roku 1949 Amerykanie polskiego pochodzenia wybrali własnego burmistrza — republikanina Josepha A. Mruka⁴⁷. Długo trwało prześladowanie Amerykanów polskiego pochodzenia przez „irlandzką” machinę w Partii Demokratycznej.

Mruk był „niespotykanym typem polityka we wschodniej części”. Był również znakomitym człowiekiem interesu⁴⁸. Początkowo wybrano go w roku 1937 na radnego okręgu Walden, a następnie ponowiono ten wybór w roku 1939. Dwa lata później został on radnym miejskim, a w roku 1942 — członkiem Kongresu. W roku 1945 w republikańskich wyborach początkowych odniósł sukces. Partia Republikańska wyznaczyła jego kandydaturę na burmistrza, podczas gdy przywództwo demokratyczne popierało Ukraińca, urzędnika okręgowego Stevena Pancowa, który był dość popularny wśród Amerykanów polskiego pochodzenia w Buffalo. Aż do tego czasu burmistrzami w Buffalo byli głównie Anglo-Amerykanie, z wyjątkiem niewielu Irlandczyków i Niemców⁴⁹.

Najbardziej oczywistą przyczyną, dla której obie partie wystawiły kandydatury Josepha Mruka i Stevena Pancowa na urząd burmistrza, był fakt, że główne partie dawno zdały sobie sprawę z tego, iż sukces przy urnach wyborczych zależy przede wszystkim od apelu skierowanego do głosującego bloku Amerykanów polskiego pochodzenia⁵⁰. Jedną z przyczyn wystawienia kandydatury Mruka przez republikanów było zajęcie przez niego drugiego miejsca w walce trzech kandydatów o stanowisko burmistrza we wstępnych wyborach w 1945 r. Ponadto Mruk, według przywódców republikańskich, miał silne poparcie we wschodniej części Buffalo nawet wśród demokratów polskiego pochodzenia.

Wybór Pancowa na kandydata Partii Demokratycznej przed głównym sędzią Sądu Miejskiego D. Hillerym, niezależnym kandydatem we wstępnych wyborach na burmistrza, przepowiadał jedną z najbardziej zażartych walk wstępnych w lokalnej historii Partii Demokratycznej⁵¹.

⁴⁷ Borowiec, jw. s. 76-82.

⁴⁸ Borowiec, jw. s. 78.

⁴⁹ Switala, jw. s. 58-59.

⁵⁰ Tamże s. 60-62.

⁵¹ Tamże s. 62-64.

Natychmiast po wyborze wewnątrz partii Hillery jawnie oznajmił, iż „jest zmuszony” kandydować we wstępnych wyborach 6 września, gdyż jest głęboko przekonany o swoim zwycięstwie.

Okręgowy przewodniczący Wiliam B. Mahoney zapewnił jednak, że kandydat wyznaczony przez komitet wykonawczy odniesie zwycięstwo zarówno we wstępnych, jak i głównych wyborach w listopadzie. Ponadto ogłosił on, że Pancow został wybrany jednomyślnie po „długiej i burzliwej” dyskusji spośród kandydatów: miejskiego rewidenta księgowego Edwarda Kazimierczaka, dyrektora do spraw licencji, oraz sędziego Hillerego⁵².

Polityczni obserwatorzy zauważyli, że dla „równowagi” demokratyczna oferta składała się z trzech kandydatów (Pancowa, Zimmera i Jasena) skierowanych do wyborców polskiego pochodzenia; trzech kandydatów (O'Day, Drury, i Mac Cabe) szukających poparcia irlandzkiego; dwóch kandydatów (Sedita i Rufino), skierowanych do Włochów oraz Markela popieranego w kręgach żydowskich.

Neider długo uważany był w politycznych kręgach za najważniejszą, osobistą kandydaturę Mahony'ego. Jego niepowodzenie spowodowane poparciem Pancowa stało się niespodzianką w większości demokratycznych okręgów wyborczych.

Wyznaczenie kandydatury Pancowa miało na celu sprawdzenie przez demokratów oferty Partii Republikańskiej wśród głównie demokratycznych wyborców w zaludnionej wschodniej części miasta. Co więcej, wybór Pancowa interpretowano jako dążenie w kierunku wzmocnienia Partii Demokratycznej we wstępnych wyborach wrześniowych, jako że wschodnia część miasta zwykle zgłaszała 80% wyborców we wstępnych wyborach, podczas gdy inne dzielnice miasta jedynie 10-15%⁵³.

Największe szanse miał Pancow, który zaprzepścił szansę wygrania wyborów w 1948 r., kiedy to sprzedawca samochodów z dzielnicy wschodniej był niespodziewanym zwycięzcą przed urzędnikiem okręgowym Harrym C. Vackle.

W tym samym czasie sędzia główny John D. Hillery ogłosił, że będzie w opozycji do kandydata demokratycznego Pancowa na urząd burmistrza, a były szeryf William M. Eberhardth oznajmił, że będzie występował przeciwko radnemu Mrukowi z okręgu Walden, ubiegającemu się z ramienia Partii Republikańskiej o urząd burmistrza. W ten sposób rozpoczęła się w obu partiach walka o najwyższe stanowisko w mieście. Eberhardth oznajmił, że wykorzystuje on jedynie „swoją amerykańską i republikańską przywilej” dążenia do nominacji. Zapewnił o swym doświadczeniu uzyskanym na stanowiskach radnego miejskiego, prezesa Rady Powszechnej i szeryfa⁵⁴. Podobne stanowisko zajął sędzia

⁵² „Buffalo Courier Express” 17 VI 1949 s. 1.

⁵³ Tamże s. 28.

⁵⁴ Tamże 8 VII 1949 s. 9.

główny Sądu Miejskiego D. Hillery, kiedy stał się jawnym kandydatem na burmistrza wbrew życzeniom prezesa Komitetu Demokratycznego okręgu 'Erie Wiliama B. Mahoneya.

Spór z siłami Hillery'ego był pierwszym poważnym wyzwaniem przeciwko przywództwu Mahoneya, ponieważ rozgrywał się na forum partii. Oczekiwano wielkiego zainteresowania nadchodzącą walką i jednego z najcięższych wstępnych głosowań w historii partii. Strategia w grupie Hillery'ego miała podkreślać potrzebę głosowania we wstępnych wyborach na kandydata „prawdziwie pochodzącego z wyboru większości”. Strategia ta powiększyłaby znacznie liczbę głosów we wstępnych wyborach ponad normalne 10-15% głosujących.

Oszacowano, że blisko połowa zarejestrowanych w mieście demokratów wzięła udział w głosowaniu. Obserwatorzy utrzymywali, że nie pamiętali podobnych wyborów wstępnych w lokalnej historii⁵⁵. W wyborach wstępnych Partii Republikańskiej oprócz Eberhardtha, występującego w opozycji przeciwko Mrukowi, uczestniczyło jeszcze dwóch niezależnych kandydatów: Charles T. Villa i Wanamaker.

Kiedy wreszcie nadszedł dzień wyborów wstępnych, Hillery był w stanie pokonać Pancowa w stosunku 2 do 1. Urzędnik okręgowy Steven Pancow, kandydat na burmistrza z ramienia demokratycznej organizacji poddał się i przyznał zwycięstwo Hillery'emu. Republikanin Mruk również przyjął postawę opozycyjną w wyborach wstępnych, ale współzawodnictwo było łagodne. Mruk był w stanie pokonać swoich przeciwników 32 606 głosami w porównaniu z 16 249 głosami oddanymi na Wanamekera, 5850 głosami na byłego szeryfa Williama M. Eberhardtha i 2031 głosami na Charlesa T. Villa.

Oskarżenia o rasizm i głosowanie etniczne, które zaczęły się pojawiać w wyborach wstępnych, stały się poważnym problemem w głównej kampanii. Obie partie oskarżały się wzajemnie o rasizm, negując własne przewinienia⁵⁶.

Republikański członek komitetu stanowego piątego okręgu Francis Gawroński nawoływał ludność polską ze wschodniej części Buffalo do głosowania na całą republikańską listę wyborczą i „odrzuć” demokratycznego kandydata Hillery'ego i demokratycznego prezesa stanowego Fitzpatricka. W związku z tym Polacy przekroczyli granice przynależności partyjnej i głosowali na członka swojej grupy narodowej Józefa Mruka.

W rezultacie trzy polskie dzielnice wschodniej części miasta dały Mrukowi 25 815 głosów, a Hillary'emu 4 193 głosy. Ponadto Mruk uzyskał również sporo głosów z innych części miasta. Hillery nie zdobył tak dużego poparcia w swojej południowej części Buffalo jak Mruk we wschodniej. Hillery zdobył tylko około 12 000 głosów. Mogło to być spowodowane dużą liczebnością polskiej ludności, zamieszkującej czwartą dzielnicę południowej części Buffalo. Dzielnicą piątą,

⁵⁵ Tamże s. 29.

⁵⁶ Switala, jw. s. 64.

teren murzyński, nie dała tak znacznego poparcia kandydatowi demokratycznemu, jak się tego spodziewano, ponieważ tylko 1200 głosów oddzielało obu kandydatów. W dwudziestej pierwszej dzielnicy, Black Rock, gdzie około 6000 spośród 14 000 zarejestrowanych wyborców potwierdzało swoje polskie pochodzenie, Mruk otrzymał 3000 głosów w miejscu, które tradycyjnie uznawane było za demokratyczną fortecę⁵⁷.

Mruk otrzymał też silne poparcie od Amerykanów włoskiego pochodzenia, co mogło być wynikiem poparcia otrzymanego od Franka A. Gugino. Gugino, wieloletni włoski przywódca Partii Republikańskiej, poparty w roku 1949 przez organizację na stanowisko głównego sędziego Sądu Miejskiego, został pokonany we wstępnych wyborach i zadeklarował swoje poparcie Mrukowi. Jest również możliwe, że Mruk zawdzięcza swe zwycięstwo na tym terenie identyfikacji Włochów z inną grupą „nowych imigrantów” szukających politycznego uznania⁵⁸.

Józef Mruk, radny okręgu Walden, został pierwszym burmistrzem miejskim polskiego pochodzenia. Po 75 latach walki o „uznanie” Polacy w końcu wybrali swojego rodaka na stanowisko burmistrza⁵⁹. Victor B. Wylęgała, sędzia Sądu dla Dzieci, republikański kandydat do ponownej elekcji, reprezentował miasto i okręg, pokonując demokratę Matthewa J. Jasena⁶⁰. Sedita został wybrany na urząd sędziego miejskiego, a Moskal został radnym okręgu Lovejoy⁶¹. Jasen, również pokonany przez Wylęgałę, nie miał doświadczenia w zdobywaniu stanowisk, chociaż od kwietnia 1945 r. do listopada 1948 r. był sędzią Stanów Zjednoczonych w amerykańskim dowództwie wojskowym w Heidelbergu w Niemczech⁶².

Republikański sukces w wyborach na burmistrza w 1949 r. przekonał obie główne partie polityczne, że Polonia była największym i najważniejszym głosującym blokiem na terenie Buffalo. Polityczna historia Polonii wskazuje na respekt, z jakim politycy odnosili się do polskiej siły wyborczej. W latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i wczesnych siedemdziesiątych Amerykanie polskiego pochodzenia byli wybierani na stanowiska nierejonowe, jak np. sędzia Sądu Najwyższego, sędzia Sądu Apelacyjnego, kontroler okręgowy. Polonia uzyskiwała też miejsca w Powszechnej Radzie w Buffalo łącznie z wysokimi stanowiskami przewodniczącego Rady i przywódcy większości w Radzie⁶³. Wydawać by się mogło, że po zwycięstwie w wyborach na burmistrza w roku 1945 polska społeczność w Buffalo była w stanie dominować w polityce;

⁵⁷ Tamże s. 67.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Taussing, jw. s. 3-5.

⁶⁰ „Buffalo Evening News” 9 XI 1949 s. 1.

⁶¹ Tamże.

⁶² „Buffalo Courier Express” 7 VII 1949 s. 1-28.

⁶³ Borowiec, jw. s. 83.

jednakże wnikliwsze spojrzenie na polityczne wydarzenia, zwłaszcza te, odnoszące się do nominacji na burmistrza, i wydarzenia partyjne wykazuje, że Amerykanie polskiego pochodzenia nie kierują sprawami miasta Buffalo, a jego zarząd jest daleki od działania dla dobra Polonii⁶⁴.

Wybór Mruka nie poprawił pozycji Amerykanów polskiego pochodzenia w sprawach wewnętrznych. Mruk nie mógł ubiegać się o ponowną elekcję z powodu zastrzeżeń „karty miejskiej”, która ograniczała jego pracę na tym stanowisku do jednej kadencji. Poza tym polityczny skandal, który wybuchł w gronie członków administracji Mruka, zakończył się odmową dalszego poparcia. Obawa Mruka przed okazaniem się „zbyt etnicznym” powstrzymywała go przed budowaniem silnej polskiej organizacji wyborczej. Polscy wyborcy znowu stali się wierni Partii Demokratycznej w wyborach w 1950 i 1951 r.

Rozłam irlandzko-polski we wstępnych wyborach 1949 r. nadal istniał w latach sześćdziesiątych. Stałe dążenia Amerykanów pochodzenia włoskiego w zachodniej części Buffalo i czarnej społeczności do politycznego uznania jeszcze bardziej skomplikowały etniczne współzawodnictwo w Partii Demokratycznej. W tym czasie organizacja Partii Demokratycznej okręgu Erie bezpiecznie pozostawała w irlandzkich rękach. Sytuacja ta wynikała ze zręczności politycznej Irlandczyków, a nie z liczebności ich wyborców. Ponadto potrójne przymierze Irlandczyków, Włochów i niektórych czarnych obywateli wewnątrz partii stało się przeszkodą dla Amerykanów pochodzenia polskiego, których ambicją było uzyskanie dominacji w urzędach Partii Demokratycznej. Chociaż status i wpływ Polaków zajmujących stanowiska w Partii Demokratycznej znacznie wzrósł w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, większość demokratycznych przywódców Polonii czuła się zawiedziona niezdolnością Polaków do całkowitego przejęcia przywództwa Partii Demokratycznej i udzielenia patronatu swoim ludziom. Do pewnego stopnia to samo rozgoryczenie i wrogość utrzymuje się do dziś⁶⁵. Niektórzy dzisiejsi politycy polskiego pochodzenia otwarcie o tym mówią i próbują zmienić tę sytuację przez wprowadzenie do polityki miejskiej trzeciej i czwartej generacji Polaków, którzy ośmielają się kwestionować i sprzeciwiać posunięciom polityków w Buffalo⁶⁶.

Im bliżej było do wyborów w lecie 1953 r., tym silniej Partia Republikańska popierała Niemca, komisarza Straży Ogniowej Bechera, na stanowisko burmistrza. Partia Demokratyczna, nadal kierowana przez Mahoneya, popierała innego Niemca, przewodniczącego Rady Elmera Luxa. Kandydatura Pancowa nabrała znaczenia dopiero w momencie, kiedy Pancow i Peter J. Crotty, radny południowego Buffalo, zdecydowali się wkroczyć do wyborów wstępnych jako kandydaci niezależni. Jakakolwiek byłaby tego przyczyna, Mahoney jawnie

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ M. Ostrowski. *A discussion with Stan Fronczyk*. „Ethos” 17 IV 1975 s. 21.

stał w opozycji do kandydatury Pancowa. Mogło to być spowodowane naciskiem ze strony pewnych grup w partii. A może Mahoney po prostu zdecydował się zignorować zarówno Irlandczyków, jak i mieszkańców wschodniej części Buffalo i poprzeć przewodniczącego Rady Elmera Luxa?

Burmistrz Mruk i rewident księgowy Chester Kowal zobowiązali się poprzeć komisarza Backera, który nie spodziewał się żadnej opozycji w wyborach wstępnych. W tym czasie wyłonił się znaczny rozłam w organizacji Partii Demokratycznej, kiedy to były komisarz granic, Jan A. Uliński, „tajemna” siła w polityce Partii Demokratycznej o dużym poparciu we wschodniej części Buffalo, zdecydował się pracować na rzecz kandydatury Pancowa. Jego decyzję tłumaczono tym, że on sam nie otrzymał poparcia w tajnych wyborach.

W przeciwieństwie do kampanii przedwyborczej z roku 1949 kampania 1953 r. była raczej pozbawiona rasizmu i przymusu głosowania „etnicznego”, chociaż wstępne rezultaty ujawniły, że siły te wciąż jeszcze aktywnie działały.

Były urzędnik okręgowy, Steven Pancow, który cztery lata wcześniej mimo partyjnego poparcia nie mógł zdobyć nominacji na burmistrza w dwuosobowej potyczce przedwyborczej, wygrał teraz gorącą rywalizację w trzystronnej walce bez organizacyjnego poparcia (2300 głosami) przed kandydatem popartym przez partię, przewodniczącym Rady Elmerem F. Luxem. Inny niezależny kandydat, były przewodniczący Rady Peter J. Crotty, zakończył wybory 2800 głosami za Luxem. Tylko około 38% wyborców Partii Demokratycznej poszło we wtorek do urn wyborczych w przeciwieństwie do roku 1949, kiedy to głosowało aż 54% członków partii.

Porażka organizacji, na czele której stał okręgowy przewodniczący William B. Mahoney, była pośrednio spowodowana dużym poparciem Pancowa we wschodniej, „polskiej” części miasta.

Pancow wyszedł zwycięsko z walki przedwyborczej; dzielnice „demokratyczne” były zachwycone. Organizowano spotkania porozumiewawcze między frakcjami Mahoneya, Crotty’ego i Pancowa; rezultatem tego była wrogość pomiędzy Mahoneyem i Pancowem oraz porozumienie między Pancowem i Crott’em. 3 XI w wyborach ogólnych Pancow był kandydatem Partii Demokratycznej, a jego przeciwnikami byli: Harold Backer, komisarz Straży Ogniowej, republikanin, oraz Richard Lipsitz, kandydat Partii Liberalnej. Obaj kandydaci zostali wybrani w wyborach wstępnych bez opozycji.

W republikańskich wyborach wstępnych partia popierała sędziego miejskiego Charlesa T. Yeagera, który wygrał większością 13 500 głosów, pokonując niezależnego reprezentanta Edmunda P. Radwana, kandydata na stanowisko sędziego do spraw spadkowych⁶⁷.

Największym problemem, którego obawiali się republikanie w wyborach głównych, było przewidywane poparcie Pancowa przez mieszkańców wschod-

⁶⁷ „Buffalo Evening News” 16 IX 1953 s. 1.

niej części miasta. Należało rozwiązać ten problem, by umożliwić zwycięstwo republikanom⁶⁸.

Ogólnie rzecz biorąc, program polityczny w tej kampanii koncentrował się wokół szerszych spraw obywatelskich. Nie było żadnych ataków osobistych, żadnych „etnicznych” zarzutów. Pancow podkreślał potrzebę budowania administracji złożonej z ludzi interesu i konieczność rozwoju południowego Buffalo. Był to właściwie apel skierowany do wyborcy z południowego Buffalo. Obietnica otwarcia niektórych mostów miejskich prowadzących do południowego Buffalo, które uprzednio zostały zamknięte w celu naprawy, co utrudniało mieszkańcom południowego Buffalo i tak już uciążliwą komunikację, była bardzo nęcąca.

Wynik wyborów głównych był bardzo zbliżony do wyniku wyborów wstępnych. Pancow pokonał komisarza Straży Ogniowej Harolda R. Beckera, republikanina, większością 2716 głosów⁶⁹.

Pancow odniósł sukces we wschodniej części miasta, jednak większość głosów oddanych na niego była niższa od większości uzyskanej przez Mruka w 1949 r. Być może było to spowodowane brakiem zainteresowania Polaków po prestiżowym wyborze pierwszego burmistrza polskiego pochodzenia.

Mimo wszystko Pancow wygrał, a jego zwycięstwo było przyjęte z entuzjazmem w dzielnicach „demokratycznych” i równocześnie oznaczało koniec kariery Mahoneya jako przewodniczącego okręgu.

W ciągu roku po objęciu urzędu Pancow za namową Jana Ulińskiego zdecydował się usunąć Mahoneya ze stanowiska przewodniczącego, które objął Peter Crotty. Porozumienie między Pancowem i Crottym nie trwało długo, ponieważ uwikłali się oni w walkę o kontrolę nad partią. Crotty przebiegle zorganizował kilka intryg popierających ludność murzyńską. Równoczesna śmierć Ulińskiego w 1958 r. i bezsilność Pancowa umożliwiły Crotty'emu przejście całkowitej kontroli nad Partią Demokratyczną⁷⁰.

W 1957 r. dzięki rosnącej sile Crotty był w stanie popierać Amerykanina włoskiego pochodzenia, sędziego miejskiego Franka A. Seditę, jako demokratycznego kandydata na godność burmistrza. Akcja ta bardzo rozgniewała Pancowa. Szczęśliwym trafem pojawiła się opozycja do Sedity w osobie radnego okręgu Niagara Anthony'ego F. Tauriello, którego jednak Sedita pokonał bez trudu w wyborach wstępnych⁷¹.

W tym czasie Partia Republikańska wystawiła rewidenta księgowego Chestera Kowala jako kandydata na burmistrza, który nie miał przeciwników w wyborach wstępnych. Republikanie mieli nadzieję, że Kowal naruszy zwartość głosów demokratycznych we wschodniej części. Było to bardzo pożądane, gdyż

⁶⁸ Tamże 29 IX 1953 s. 23.

⁶⁹ Tamże 3 XI 1953 s. 1.

⁷⁰ Tamże 4 XI 1953 s. 1.

⁷¹ Tamże 2 VI 1957 s. 23.

wiedziano, że Sedita był ekspertem w zdobywaniu głosów w mieście. Ponadto spodziewano się przytłaczającej większości we włoskich dzielnicach i w południowym Buffalo. Oczekiwano również, że demokraci otrzymają ogromną większość głosów wśród demokratycznych Murzynów, dzięki próbom Crotty'ego przyznania Murzynowi posady urzędnika miejskiego.

Republikanie mieli nadzieję, że Kowal zdobędzie głosy w demokratycznej części miasta, co razem z republikańskimi głosami w Delaware, północnych i uniwersyteckich okręgach oznaczałoby zwycięstwo Kowala. Jednakże grupa wysoko postawionych republikanów potępiła okręgowego przewodniczącego Ralpha A. Lehra za wysunięcie kandydatury Kowala na burmistrza w wyborach ogólnych, uznając to za intrygę.

Zwycięstwo Sedity było radosną wieścią dla demokratów, którzy poza tym odnieśli nikłe sukcesy w wielu innych miejskich kampaniach przedwyborczych. Nastroj w dzielnicach demokratycznych był mieszaniną przygnębienia i radości. Ogólnie panowało poczucie zwycięstwa, kiedy Sedita wygrał wstępne wybory.

Po wyborach wstępnych były przewodniczący Rady, Elmer F. Lux, również demokraci, zdecydował się przystąpić do wyborów ogólnych jako kandydat niezależny. Lux i jego sprzymierzeńcy byli politycznym dodatkiem w organizacji pod przywództwem Crotty'ego i prawdopodobnie nie mieli zamiaru wspomagać Sedity.

Przypuszczenie, że Lux mógł pomóc Sedicie, będąc niezależnym, było oparte na przesłance, że były przewodniczący mógł odwołać się do ludzi interesu i wyższej klasy średniej, wyborców o wysokich dochodach, głównie republikanów. To oczywiście przyciągnęłoby wyborców od Kowala, pomagając w ten sposób Sedicie. W tym czasie ludzie interesu, społeczni przywódcy, zobowiązali się przekazać znaczne sumy, aby skierować kampanię na Luxa. Obserwując to, Sedita oznajmił, że mściwi demokraci sfinansowali wkroczenie Luxa do kampanii o stanowisko burmistrza.

Innym kandydatem na arenie politycznej był przewodniczący Partii Liberalnej okręgu Erie, James A. Peck, wybrany przez partię. Peck nie spodziewał się wygrać, ale mógł przeważać szalę na którąś stronę⁷².

Ralph Lehr, przewodniczący okręgu, i senator Walter J. Mahoney popierali zwycięstwo Kowala. Ci dwaj republikanie, którzy byli najbardziej wpływowymi przywódcami, prowadzili kampanię poszkodowanego rewidenta księgowego — Kowala. Zarówno Mahoney, jak i Lehr podkreślali odpowiedzialność partii w rządzie miejskim. Obaj pojawili się na zjazdach partyjnych i w telewizji. Ponadto Mahoney ostrzegł mieszkańców Buffalo, że Partia Demokratyczna jest tak podzielona, że „nie może być odpowiedzialna za obietnice i programy polityczne przedstawiane przez jej dwu kandydatów na burmistrza”. Ponaglał on również Partię Republikańską do przejęcia odpowiedzialności za rząd miejski

⁷² Tamże 10 IX 1957 s. 1.

oraz przestrzegał przed następnymi czterema latami pod kontrolą jakiegokolwiek politycznie podzielonej siły.

Kobiety zabrały się energicznie do prowadzenia kampanii na rzecz Kowala, który został ranny w wypadku samochodowym spowodowanym przez jego demokratycznego przeciwnika. 200 kobiet chodziło od domu do domu oraz przeprowadzało rozmowy telefoniczne, nakłaniając do wyboru Kowala⁷³.

Kampania Sedity była również bardzo entuzjastyczna, obiecująca podniesienie pozycji miasta Buffalo. Dodatkowe poparcie dla Sedity nadeszło od gubernatora Averella Harrimana, który propagował wybór Sedity, stwierdzając, że ma on odpowiednie przygotowanie do tej pracy, a jego dawne osiągnięcia wskazują, że jest człowiekiem o najlepszym charakterze i przygotowaniu.

Mieszkańcy wschodniej części Buffalo przywitali Seditę z radością i szacunkiem. Niektórzy nawet szczyli się jego autorytetem.

Zwycięzcą głównych wyborów na burmistrza został były sędzia F. A. Sedita, który wygrał najmniejszą różnicą głosów we współczesnej polityce Buffalo. Pokonał on rewidenta księgowego Kowala większością tylko 61 głosów. Przewodniczący okręgowy Ralph A. Lehr ogłosił Seditę prawowitym zwycięzcą. Początkowo Kowal odmówił uznania wyborów, ale złożył swe gratulacje Seditce na zasadzie nieoficjalnych życzeń. Sedita przejął demokratyczny ster, który zwiększył siłę partii dwoma miejscami w Radzie Powszechnej, dając w ten sposób szansę dominacji w Radzie w stosunku 11 do 4. Spośród kandydatów na burmistrza w obydwu głównych partiach największe szanse miał Sedita, zwycięzca, który mógł użyć swego urzędu jako punktu wyjścia dla zdobycia stanowiska stanowego. Gdyby Kowal odniósł zwycięstwo, byłby on w przyszłości potężnym współzawodnikiem o miejsce na stanowej liście wyborczej⁷⁴.

W walce o stanowisko sędziego Sądu Miejskiego wybrano dwu kandydatów z największą liczbą głosów. Byli to Amerykanie polskiego pochodzenia: Michael Zimmer i Ann T. Mikoll.

Zwycięstwo Crotty — Sedita dopomogło im zrećnie przeprowadzić rewizję statutu Rady Miejskiej, aby umożliwić burmistrzom w stanie spoczynku ponowne wybranie. Poprzednio brak tej ustawy powstrzymywał byłych burmistrzów, takich jak Mruk czy Pancow, od rozszerzania swoich wpływów. Sedita mógł spodziewać się następnej kadencji. Gdyby został rzeczywiście ponownie wybrany, Partia Demokratyczna mogłaby stać się bardzo silna⁷⁵.

Ale nadzieja ta nie spełniła się w walce o stanowisko burmistrza w 1961 r., ponieważ Sedita został pokonany przez rewidenta księgowego — Kowala. Kampania przedwyborcza tego roku była bardzo ożywiona i ekscytująca, zwłaszcza po pojawieniu się Polaka z okręgu północnego (radny Victor Manz) z licznie zaludnionej dwudziestej pierwszej dzielnicy Black Rock oraz innych

⁷³ Tamże 1 XI 1957 s. 23.

⁷⁴ Tamże 4 XI 1957 s. 2.

⁷⁵ Borowiec, jw. s. 88.

niezależnych kandydatów, którzy okazali zainteresowanie wstępnymi wyborami.

Walka republikańska była raczej spokojna, jednak pewne podniecenie wywołała próba nominacji podjęta przez Mruka, który później wycofał się i poparł Kowala.

Nikt nie dziwił się, kiedy Sedita zdobył poparcie, ponieważ Crotty popierał go zawsze całym sercem. Najpoważniejszym przeciwnikiem Sedity w tym czasie był Manz. Manz na długo przed wyborami wstępnymi zbierał podpisy, dążąc do zdobycia demokratycznej nominacji na burmistrza. Jego stronnicy złożyli 390 podpisów z dwudziestej pierwszej dzielnicy, co bardzo zadowoliło Manza i upewniło go o zwycięstwie⁷⁶.

W kampanii przedwyborczej Manz mocno krytykował założenia przywódców w Partii Demokratycznej, obiecując po swoim wybraniu „oczyszczyć miasto” i odbudować godność urzędu burmistrza. Dalej, uderzył w Seditę poprzez „zmuszenie” pracowników miejskich do wywieszenia na swoich domach politycznych napisów. Ludzie zrobili to, obawiając się utraty pracy, zmiany stanowiska czy innych kłopotów⁷⁷.

We wschodniej części miasta Manz oznajmił, że ówczesny burmistrz Sedita skierował swą prawowitą siłę i obowiązki na rzecz politycznego szefa. Okręgowy Przewodniczący Partii Demokratycznej Peter J. Crotty powiedział: „[...] obecny burmistrz nie interesuje się miastem. Ale kiedy ja zostanę burmistrzem, pokieruję sprawami miasta”⁷⁸. Sedita był bardzo rozdrażniony tymi atakami, mimo że był przekonany, iż siła organizacji partyjnej pokona Manza.

Różne organizacje polonijne i przywódcy społeczności polskiej ubolewali nad sposobem, w jaki administracja Crotty’ego zaniedbywała wschodnie Buffalo. Henryk Osiński, przewodniczący Centralnej Rady Polskich Organizacji, nawoływał do jedności między Polakami, żeby osiągnąć wspólne cele.

Nowe szkoły, centra społeczne i rekreacyjne były tworzone w innych częściach miasta, podczas gdy mieszkańcy wschodniej części żyli w nieodpowiednich warunkach. Potrzebowali oni nowej biblioteki, centrum socjalnego, basenu, a przede wszystkim terenu przeznaczzonego na park w Broadway i Loepere. Miasto jednak nie zaspokajało żadnej z tych potrzeb⁷⁹. Siedemdziesięcioletni prawnik ze wschodniej części, mówiący po polsku, powiedział:

Setki milionów dolarów wydaje się na Murzynów w okręgach Masten i Ellicott. Dlaczego miasto nie może poświęcić niewielkie sumy na polepszenie warunków na Broadway? Broadway jest naszą główną ulicą, centrum „bussinessu”, działalności administracyjnej i kościelnej. Jej sukces zawdzięcza się ciężkiej i intensywnej pracy naszych ludzi, których podatki przelewane są na rozwój innych części miasta⁸⁰.

⁷⁶ „Am-Pol Eagle” 13 VII 1961 s. 1.

⁷⁷ Tamże 17 VIII 1961 s. 11.

⁷⁸ Tamże 13 VII 1961 s. 2.

⁷⁹ Tamże 14 IX 1961 s. 5.

⁸⁰ Tamże 9 III 1961 s. 1.

Polonia oddała znaczną część głosów na Manza w wyborach wstępnych. Równocześnie z ogłoszeniem wyników wyborów wstępnych okazało się, jak ważne są głosy ze wschodniej części. Manz pokonał Seditę 437 głosami — w stosunku 25 306 do 24 889. MacCabe uzyskał 2358, a Grismoldi tylko 518 głosów.

Po zakończeniu wyborów wstępnych Sedita i Crotty znaleźli się w trudnej sytuacji. Po „zdradzie” Manza nie mogli przyjąć go jako kandydata organizacji. Sedita postanowił ogłosić swoje niezależne stanowisko w ubieganiu się o godność burmistrza, przypisując swoją porażkę w wyborach wstępnych „jednej sekcji miasta”, która prawie w całości poparła Victora E. Manza. Sam z pewnością zapomniał, kto głosował na niego 4 lata temu, kiedy odniósł porażkę we własnej dzielnicy, a zwyciężył w polskich wschodnich dzielnicach. Ta podwójna kandydatura znacznie rozdzieliła demokratów. Manz nie uznawał przywództwa Crotty’ego.

Do głównych problemów, jakimi zajmowali się kandydaci, należały sprawy rozwoju miasta, ale także osobiste ataki, które uczyniły całą kampanię w Buffalo najbardziej złośliwą. Rezultatem tego były złe nastroje między ludnością polskiego i włoskiego pochodzenia. Następnie pojawiły się broszury przeciwko mieszkańcom wschodniej części miasta, które były skierowane do zwolenników Sedity. Tuż przed wyborami wszystko wrzało. Radny John J. Naples, wypowiadając się na zebraniu we wschodniej części miasta za Manzem, publicznie przeprosił za „nikczemne” metody stosowane przez Seditę w jego kampanii⁸¹.

W przeciwieństwie do kampanii wyborczej na burmistrza z roku 1957 nie było żadnych wieców we wschodniej części miasta organizowanych dla poparcia Sedity, nie było też żadnych politycznych transparentów, za pomocą których polscy demokraci popieraliby Seditę. Natomiast pojawiły się transparenty i zbierały się wiece popierające na przemian Kowala i Manza.

Na obiedzie wystawionym we wschodniej części miasta na cześć Kowala kandydat na burmistrza mówił do republikanów, liberałów i demokratów. W swoim przemówieniu Kowal wykazał, że podatników nie stać już było dłużej na władze, które były „rozrzutne, nieudolne i kosztowne”. Ponadto demokratyczna administracja miasta nie była zainteresowana stworzeniem silnej władzy i efektywną służbą dla ludności. Administracja miasta dążyła tylko do wydłużenia swojego panowania poprzez połączenie bezwzględnej maszyny politycznej tworzącej nowe stanowiska i specjalnych podwyżek płaconych przez mieszkańców Buffalo podatków. Następnie Kowal odwołał się do okresu „nowego podziału na dzielnice”.

Ten zuchwały manewr był próbą przetasowania was, wyborców w inne dzielnice, tak aby Partia Demokratyczna mogła „politycznie oskubać” niektóre dzielnice miasta i umożliwić demokratycz-

⁸¹ „Buffalo Evening News” 3 XI 1961 s. 34.

nym szefom sięgnięcie własną przemocą i grabieżą do okręgu Erie przez wybory nadzorców tej jesieni⁸².

Kowal przemawiał dalej, stwierdzając, że ważną rzeczą jest, aby ludzie znali prawdę o wielu niepowodzeniach i politycznych posunięciach Partii Demokratycznej, która opanowała ratusz i szczegółowo analizuje każde swoje posunięcie. Kowal stwierdził również:

Odpowiedzialnością Partii Republikańskiej i jej przywódców jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na polityczne oszustwo demokratów oraz ujawnienie, czym rzeczywiście są członkowie dynastii demokratycznej - politycznymi piratami zainteresowanymi tylko władzą sprawowaną dla siebie i przez siebie.

Aby kampania była bardziej urozmaicona zorganizowano przyjazd gubernatora Rockefellera na teren Buffalo. Gubernator towarzyszył Kowalowi w czasie niektórych wystąpień podczas jego kampanii, zwłaszcza we wschodniej części, gdzie zademonstrowano popularność Rockefellera podczas jego gubernatorskiego głosowania w 1958 r. To przedsięwzięcie pomogło w pewnym stopniu Kowalowi wzmocnić swą pozycję w ostatnich dniach kampanii⁸³.

Kowal wyszedł zwycięsko z głównych wyborów. Polityczni obserwatorzy utrzymywali, że była to jedna z najbardziej gorących rywalizacji w kampanii przedwyborczej na burmistrza w ostatnich dziesięcioleciach. Chester Kowal, republikański i liberalny kandydat, odniósł wspaniałe zwycięstwo nad swoimi przeciwnikami. Polskie dzielnice we wschodniej części Buffalo oddały na Kowala ogromną część głosów w porównaniu z jego głównym przeciwnikiem. Przed czterema laty Kowal przegrał w walce z Seditą tylko 61 głosami. W tym roku w czteroosobowej walce Kowal wygrał większością 12 799 głosów.

Radny Victor E. Manz, pokonany w tej walce kandydat demokratyczny, gratulując Kowalowi zwycięstwa w wyborach na burmistrza, stwierdził, że Kowal został „sprzedany” przez organizację i nawoływał każdego do współpracy z nim w celu uczynienia Buffalo zjednoczonym miastem.

Nikt nie może zaprzeczyć, że była to najbardziej złośliwa i nieczna kampania na burmistrza, jaką kiedykolwiek przeprowadzono w mieście Buffalo. Jedynym celem kampanii Sedity było nawoływanie do rasizmu, tak aby pozostałe grupy etniczne w Buffalo wystąpiły przeciwko dwu kandydatom polskiego pochodzenia.

Jeszcze jeden element kampanii z 1961 r. musi być tutaj wspomniany, ponieważ miał on wpływ na przyszłe wybory burmistrza w odniesieniu do Sedity.

Wkrótce po wyborach i zwycięstwie Kowala Sedita wyrzucił trzech stosunkowo ważnych pracowników miejskich, którzy byli Polakami. Ponadto Sedita oskarżył wszystkich demokratów za niepopieranie jego kandydatury. Takie

⁸² „Am-Pol Eagle” 13 IV 1961 s. 1-2.

⁸³ Switała, jw. s. 90-91.

akcje odwetowe były nie do przyjęcia w społeczności polskiego pochodzenia i wszyscy inni demokraci uważali, że nie należy popierać Sedity. Koalicja Sedita-Crotty nie miała szans w najbliższej przyszłości⁸⁴. W tym czasie Crotty, wykorzystując środki protekcyjne, przywrócił kilku radnych dzielnicowych polskiego pochodzenia do Wydziału Elekcji i Wydziału Oświaty. Krótco po 1964 r. Crotty zdecydował się przekazać przewodnictwo okręgowe w ręce teraźniejszego przywódcy demokratycznego Josepha Crangle'a.

Prawdziwe konsekwencje intryg wewnątrzpartyjnych poniosła administracja burmistrza polskiego pochodzenia Chestera Kowala, który zmarł podczas pełnienia swoich obowiązków jako człowiek pokonany politycznie i fizycznie. Do tego czasu demokraci zdołali uporać się z najważniejszymi trudnościami głównie dzięki zręczności Crangle'a, wykorzystującego siły protekcyjne. Wielu byłych stronników Manza stało się „lojalistami” Cranglea. Jednakże, jeśli do 1965 r. wielu przywódców demokratycznych było w stanie przebaczyć i zapomnieć, wyborcy ze wschodniej części nie byli do tego skłonni⁸⁵.

We wstępnych wyborach roku 1965 obywatelski przywódca części wschodniej, Henryk Osiński, który sam był kandydatem na burmistrza, poparł przewodniczącego Rady Chestera Górskiego w nadchodzących wyborach wstępnych. Ponadto w swoim przygotowanym przemówieniu, w którym nie wspominał nawet imienia kandydata popieranego przez Partię Demokratyczną Franka A. Seditę, Osiński określił go jako „człowieka, który w przeszłości pokazał, że stawia osobiste polityczne ambicje ponad publiczne, oczywiste potrzeby i pragnienia członków Partii Demokratycznej”⁸⁶. Dawniej Osiński zawsze popierał kandydata Partii Demokratycznej okręgu Erie. Tegorocznego nie poparł, ponieważ:

[...] osoby, które wykorzystują partie polityczne dla swoich osobistych egoistycznych ambicji, nie mogą być lojalne wobec partii ani też nie mogą nawoływać członków danej partii do odpowiedzialności i lojalności partyjnej. Nasz statut miejski jest zasadniczo oparty na tej ukrytej przesłance. Jest to przeszkodą dla zbyt ambicjonalnych burmistrzów w tworzeniu osobistej politycznej maszyny. Człowiek nielojalny wobec swojej partii może być także nielojalny wobec najlepszych interesów obywateli miasta Buffalo.

Osiński dalej kontynuował swe oskarżenie bez wspomnienia imienia owego kandydata na urząd burmistrza.

Już dawniej kandydat ten udowodnił, że stawia on osobiste polityczne ambicje ponad publicznie manifestowane potrzeby i pragnienia członków Partii Demokratycznej. Spodziewa się on lojalności partyjnej od innych i liczy na nią, ale sam jej nie reprezentuje.

⁸⁴ „Buffalo Evening News” 17 III 1962 s. A-3.

⁸⁵ Borowiec, jw. s.91.

⁸⁶ „Am-Pol Eagle” 14 IX 1965.

Chester Górski, Przewodniczący Rady Powszechnej miasta Buffalo, został opisany jako oddany członek społeczności, który poświęcił prawie całe swoje życie służbie publicznej. Jest lojalny wobec partii i odpowiedzialny. „Potrzebujemy właśnie Chestera Górskiego na burmistrza naszego miasta”⁸⁷.

Zjednoczeni Demokraci Buffalo i okręgu Erie, organizacja, która powstała na skutek starań Victora J. Manza, kandydata na burmistrza sprzed czterech lat, zaatakowała protegowanego kandydata Franka Seditę jako „człowieka, który ma wypaczone pojęcie lojalności”, i stanowczo zdecydowała się popierać Chestera Górskiego. Ponadto grupa Petera Zawadzkiego (Nicholas Delgato, Victor Naples i inni) zaatakowała Seditę za „wyrzucenie z posad miejskich tych, którzy odmówili przyłączenia się do jego spisku” w 1961 r. Najwidoczniej stare rany jeszcze się całkiem nie zabiły⁸⁸.

Innym kandydatem popieranym przez Partię Demokratyczną w wyborach wstępnych był przywódca robotników James L. Kane. Ale ani Kane, ani Górski nie byli partnerami dla Sedity. Sedita, mając większe doświadczenie w zbieraniu głosów, pokonał Kane’a 11 717 głosami. Górski był na trzecim miejscu⁸⁹.

Równocześnie z przystąpieniem do rywalizacji kandydata republikańskiego Rolanda R. Benzowa i kandydata z ramienia Partii Konserwatywnej Bernarda Kutza Sedita przygotował się do wywalczenia zwycięstwa w wyborach głównych.

Henryk Osiński, bankier i przywódca obywatelskiej społeczności, który popierał Górskiego w wyborach wstępnych, obecnie nawoływał mieszkańców wschodniej części miasta do popierania Sedity bez żadnej faktycznej przyczyny. Poparcie dla Sedity nadeszło również od senatora Roberta F. Kenedy’ego, który utrzymywał, że Sedita jest „dobrym” człowiekiem i będzie pracował z kongresmanem polskiego pochodzenia Thaddeusem J. Dulskim dla dobra Buffalo⁹⁰.

Kiedy nadeszły wybory główne, Sedita miał dobrą pozycję. Nic więc dziwnego, że wygrał wybory większością 11 000 głosów. Został on siódmą osobą w długiej politycznej historii Buffalo, która objęła posadę burmistrza. Sedita osiągnął to, pokonując kandydata republikańskiego Rolanda R. Benzowa większością 11 759 głosów. Roland Benzow, mimo że nie był pochodzenia polskiego, zdołał pokonać Seditę w polskich dzielnicach.

Zwycięstwa demokratyczne były dość znaczne, gdyż demokraci zwyciężyli również na szczeblu okręgowym. Grangle okazał się nawet bardziej zręczny niż Crotty w swych politycznych posunięciach. Zdołał nie tylko podtrzymać machinę Crotty’ego, ale uczynił Partię Demokratyczną okręgu Erie znacznie silniejszą niż w przeszłości.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ „Am-Pol Eagle” 23 IX 1965 s. 29.

⁹⁰ Tamże 29 X 1965 s. 29.

W tym czasie pojawił się drugi oprócz Osińskiego, potencjalny przywódca Polonii. Był nim radny Gus Franczyk, który będąc nadzorcą, a później radnym, usilnie pracował nad poprawą warunków bytowych społeczności polskiej. On poruszył opinię publiczną miasta, wskazując na takie potrzeby wschodniej części, jak: konieczność naprawy Broadway-Fillmore Market, brak odpowiedniego parku, placu gier i zabaw oraz schroniska, Centrum Seniora (Corvall Senior Citizens Center) i konserwację okręgu Walden. Nawoływał również do reorganizacji szkół nr 59 i 60 i tworzenia boisk sportowych. Narzekał też, że teren Broadway-Fillmore we wschodniej części jest narażony na „zniszczenie i powolny rozkład”.

Kiedy Sedita wygrał ogólne wybory roku 1965, obiecał pomóc terenowi Broadway-Fillmore. Wkrótce przedłużono ulicę Kent Street, a Rada przyznała dodatkowe środki na parking w Broadway Market.

Dwa lata później kongresman Thaddeus J. Dulski ogłosił federalne zatwierdzenie „Planu odnowy terenu Broadway-Fillmore”, a radnego Gusa Franczyka wyznaczył nadzorcą jego wykonania. Około 30 000 dolarów federalnych funduszy miało być powiększone o 10 000 dolarów z kasy miejskiej na rozwój i odnowę terenu Broadway-Fillmore⁹¹. Mimo że suma ta była niewystarczająca na jakąkolwiek większą renowację, to jednak był to początek zwiększonego zainteresowania wschodnią częścią miasta.

Rok 1967 jest również interesujący, ponieważ wówczas na arenie politycznej pojawia się pani Alfreda W. Slominska. Borowiec pisze, że polityczny styl pani Slominskiej przypomina mu pana Victora Manza⁹². Pani Slominska pochodzi z klasy średniej, z zawodu jest prawnikiem ustawodawcą, a także członkiem Wydziału Oświaty. Jej stanowisko wobec licznych planów integracyjnych, zwłaszcza dotyczących dowozów dzieci do szkół autobusami z innych dzielnic, przysporzyło jej więcej wrogów niż przyjaciół wśród członków czarnej i liberalnej społeczności (czego spodziewałby się każdy realnie myślący polityk), ale zbliżyło ją do zwartej grupy konserwatystów. Podczas ubiegania się o ponowny wybór do Wydziału Oświaty pani Slominska napotkała opozycję Sedity, który odmówił ponownego mianowania jej. Następnie szukała nominacji na radnego miejskiego, ale odmówiono jej poparcia w wyborach wstępnych głównie z powodu jej negatywnego stosunku do wydarzeń rasowych. Mimo tej opozycji pani Slominska zdołała zorganizować własną, małą grupę zwolenników, którzy mieli podobne ideały i stanowczo nie zgadzali się z WASP (White Anglo-Saxon Protestant) i innymi republikanami o podobnych przekonaniach. Dużą część jej zwolenników stanowiły gospodynie domowe, które interesowały się możliwością dowozu dzieci do szkół, o ile plan taki wszedłby w życie. Ponadto apel pani

⁹¹ Tamże 11 V 1967 s. 2-4.

⁹² Borowiec, jw. s. 92-94.

Słominskiej skierowany do wszystkich zwolenników „czystego rządu” w polityce Buffalo zyskał jej poparcie klasy średniej i członków zarówno grup etnicznych, jak i nieetnicznych.

W wyborach wstępnych pani Słominska pokonała swoją organizację partyjną i znalazła się na liście wyborczej w listopadowych wyborach roku 1967. Jej działalność w czasie sprawowania funkcji radnej dała dalsze dowody zainteresowania swoim środowiskiem, głównie sąsiednimi szkołami. Jej stałe szerzenie idei „czystego rządu” i zdecydowane blokowanie protekcyjnych nominacji Partii Demokratycznej oraz odmowa dostosowania swoich poglądów do rozważań nad równowagą etniczną spowodowały, że nalegała ona na wyznaczenie na miejskie stanowiska zaufania „ludzi z odpowiednimi kwalifikacjami”, a nie „etnicznych faworytów”. Ta działalność przysporzyła jej wielu wrogów zamiast przyjaciół.

Równocześnie z nadchodzącą kampanią wyborczą na burmistrza radna miejska Alfreda W. Słominska oznajmiła, że zamierza ubiegać się o godność burmistrza. W trakcie ubiegania się o nominację republikańską powiedziała: „[...] przypuszczam, że partia z całym swym rozsądkiem udzieli mi poparcia. Zawsze odnosiłam wrażenie, że partia chce takiego kandydata, który może wygrać”. Pani Słominska, były członek Wydziału Oświaty w Buffalo, ukazała swoje możliwości zdobywania głosów w 1967 r., kiedy ubiegała się o funkcję radnej miejskiej. W pięciosobowej walce o dwa miejsca w Radzie Miejskiej pani Słominska prowadziła wśród wszystkich kandydatów 87 219 głosami. Była ona członkiem Wydziału Oświaty przez pięć lat, do momentu, kiedy demokratyczny burmistrz F. A. Sedita odmówił ponownego mianowania jej w roku 1967. W Wydziale Oświaty popierała tych, którzy przeciwstawiali się polityce przymusowej rejonizacji w oświacie, której celem było osiągnięcie rasowej równowagi w szkołach państwowych. Jej zdaniem rodzice powinni mieć prawo wyboru szkoły, do której miały uczęszczać ich dzieci.

Kolejnymi kandydatami do objęcia urzędu burmistrza, szukającymi poparcia Partii Republikańskiej, byli: radny miejski Edward V. Regan oraz były pierwszy asystent prawnika Stanów Zjednoczonych Richard E. Moot. Obaj oznajmili, że nie zamierzają wycofać się z republikańskich wyborów wstępnych, gdyby partia odmówiła im poparcia.

Pani Słominska miała kiedyś poparcie Partii Konserwatywnej okręgu Erie. Dwa lata wcześniej ubiegała się ona o stanowisko radnej miejskiej bez poparcia swojej partii i wygrała wówczas wybory wstępne.

Na krótko przed wyborami wstępnymi pani Słominska stanęła w obliczu niezależnego przeciwnika Richarda Moota. Pan Moot miał kilku poważnych zwolenników: Johna T. Jankowskiego, przewodniczącego Niższej Izby Handlu w Buffalo, który piastował jeszcze kilka innych obywatelskich funkcji, Anthony J. Nitkowskiego, byłego przewodniczącego Wydziału Oświaty i przedstawiciela Międzynarodowego Związku Mechaników.

Jankowski i Nitkowski wystali wspólny list do republikanów wschodniej części, który między innymi stwierdzał:

Praca burmistrza jest ciężką etatową pracą za 140 milionów dolarów, którą może podjąć człowiek o szerokim doświadczeniu i cechach zaufanego przywódcy. [...] Nasz przyszły burmistrz musi być człowiekiem odważnym, pozbawionym politycznych zobowiązań i protekcyjnych więzi [...]. Zamierzamy głosować na pana Moota⁹³.

Ale pani Slominska zdołała pokonać Moota we wtorkowych wyborach wstępnych. Według wyników wyborów Slominska zwyciężyła niemalże dwa do jednego — 21 474 do 11 619 głosów zebranych przez Moota. Większość głosów zdobyła głównie w dzielnicach polskich. W tym czasie przepowiadano nawet, że Polacy przekroczą bariery partyjne i będą głosować na panią Slominską w listopadowych wyborach ogólnych. Tak się jednak nie stało. Ku ogromnemu rozgoryczeniu pani Slominskiej i jej zwolenników została ona pokonana przez burmistrza Seditę, który wygrał trzecią kadencję jako burmistrz Buffalo.

Najważniejszym czynnikiem w tych wyborach wydawała się dobrze zorganizowana kampania prowadzona przez Seditę, wymierzona przeciwko przedstawicielowi republikańskiemu, pani Slominskiej. Innym czynnikiem sprzyjającym zwycięstwu Sedity było wewnętrzne rozbitcie w łonie Partii Republikańskiej.

Jedynym pozytywnym elementem w całej niepomysłnej kampanii republikańców było zwycięstwo republikańsko-liberalnego kandydata Johna B. Tutuski, rywalizującego z demokratycznym kandydatem Stanleyem M. Makowskim o stanowisko okręgowego pracownika egzekutywy. Tutuska zdobył ten urząd w poprzednim roku, gdy był gubernator Rockefeller mianował go na to miejsce po śmierci Ed Ratha, a teraz po zwycięstwie nad Makowskim powrócił do urzędu okręgowej egzekutywy Erie⁹⁴. Pozostałymi demokratami, którzy odnieśli sukces w wyborach, byli: radny okręgu Fillmore Gus Franczyk oraz radny okręgu Lovejoy Raymond Lewandowski⁹⁵. Jeszcze jendym demokratycznym kandydatem, który z wyborców wyszedł zwycięsko, był Henry J. Novak, który wygrał drugą kadencję jako rewident księgowy okręgu Erie.

Bardzo wyźnym, choć nie związanym z wyborami wydarzeniem roku 1969 był spór o rynek Broadway-Fillmore, który dzierżawcy próbowali oszczędzić przejmując go z rąk miejskich i zachowując jako punkt ogniskowy dla Polonii. Prawnik Theodore V. Mikoll przejął inicjatywę w celu zjednoczenia dzierżawców w ich walce o rynek za pośrednictwem stowarzyszenia Kooperacji Kupców Broadway w Buffalo. Mikoll stał się oficjalnym rzecznikiem tej organizacji, a Paul Redliński jej prezesem. Dzięki zjednoczeniu kupcy zawarli kontrakty dotyczące straganów Broadway Market i przyłączonej do rynku rampy parkingowej, przejmując w ten sposób cały rynek z rąk miasta. Pięcioletnia dzierżawa

⁹³ „Am-Pol Eagle” 12 VI 1969 s. 13.

⁹⁴ Tamże 6 XI 1969 s. 2.

⁹⁵ Tamże.

z koniecznością wznowienia pokrywała roczny czynsz 60 000 dolarów spłacanych miastu przez kupców. Ponadto kontrakt zapewniał rezerwę 60 000 dolarów w wypadku nie wywiązania się z umowy. To postanowienie, wprowadzone 1 VII 1969r., dostarczało miastu 93 000 dolarów dodatkowego dochodu i około 80 000 dolarów oszczędzonych z pensji wypłacanych pracownikom Market Divison i kłótliwemu personelowi, którego już nie potrzebowano. W ten sposób eliminowano roczny deficyt rynku i oszczędzano pieniądze na spłacenie kontraktów dotyczących struktury rynku. Było to znacznym osiągnięciem zarówno dla miasta, jak i dla dzierżawców rynku.

Jeszcze jednym wydarzeniem tego roku było ukończenie budowy Centrum Seniora we wschodniej części miasta, nazwanego imieniem Johna A. Ulińskiego, dominującej osobistości w polityce Partii Demokratycznej. Nazwę taką zaproponował radny Gus Franczyk przywódca Polonii⁹⁶. Całe to przedsięwzięcie zgodne było z poprzednią obietnicą burmistrza Sedy.

Dodatkowe nawoływania nadchodziły również od przewodniczącego egzekutywy Josepha Crangle'a, który powiedział:

Rynek Broadway jest jedną z najbardziej ciekawych i kolorowych pozostałości dla mieszkańców zachodniej części miasta, zażytkiem przeszłości i lepszych jego dni i nie powinno się dopuścić do jego zniszczenia z błahych powodów finansowych lub w imię oszczędności⁹⁷.

Wybory 1971 r. okazały się najbardziej zadziwiające w historii Buffalo. Dla Polonii były to bardzo pomyślne wybory, ponieważ kilku Amerykanów polskiego pochodzenia wybrano na wysokie publiczne stanowiska. Jeżeli chodzi o polską społeczność, największy sukces w tych wyborach uzyskała sędzia Ann Mikoll w walce o Stanowy Najwyższy Sąd Sprawiedliwości w ósmym okręgu prawnym. Sędzia Mikoll była pierwszą kobietą wybraną jako najwyższy sędzia sprawiedliwości w ciągu 84-letniej historii tego sądu. Zadziwiła ona politycznych ekspertów nie tylko zwycięstwem, ale też zdobyciem najwyższej liczby głosów w pięcioosobowej walce o trzy wolne miejsca. Liczba głosów sędzi Mikoll w Partii Demokratycznej i Konserwatywnej przewyższała liczbę głosów oddanych na innych kandydatów.

Przedstawiciele społeczności polskiej, którzy należeli do jej komitetu w czasie kampanii, znali ją i popierali z powodu jej wielkiego zaangażowania w sprawy społeczności polonijnej. Sędzia Mikoll była członkiem Komitetu Doradczego Villa Maria College (ss.felicjanek), członkiem Zarządu Alumnów Niepokalanego Serca Marii, członkiem stałego Komitetu Doradczego Katedry Polskiej Kultury w Canisius College oraz przewodniczącą wielu innych organizacji polonijnych, zbyt licznych, aby je tutaj wymienić.

⁹⁶ Tamże 17 II 1969 s. 9.

⁹⁷ Tamże s. 8.

Jej zainteresowanie polską kulturą było wysoko cenione. Należała nie tylko do wielu organizacji, ale także do zespołów śpiewaczych, stała się również organizatorką Konkursu Młodych Pianistów Chopinowskich. Była znaną tancerką i przez wiele lat uczyła młodzież tańca ludowego.

Jej pozycję jako kobiety-kandydatki uważano za gorszą od momentu rozpoczęcia kampanii. Tak się jednak nie stało. Poparcie nadeszło ze wszystkich stron, począwszy od progresywnej Narodowej Organizacji Kobiet (NOW), aż do konserwatywnego Klubu Zonta w Buffalo, wszystkie czynniki społeczne wpłynęły na zwycięstwo sędzi Mikoll, dostarczając satysfakcji polskiej społeczności oraz Partii Demokratycznej i Konserwatywnej⁹⁸.

Zwycięstwo Alfredy W. Słominskiej również przysporzyło dumy Polonii. Orzymała ona największą liczbę głosów w czteroosobowej walce o stanowisko radnej miejskiej w wyborach partyjnych.

Urodzona 11 I 1929 r. w North Tonawanda N.Y. jako Alfreda Wilczek, studiowała muzykę przez kilka lat, a następnie, w roku 1946, rozpoczęła studia na Uniwersytecie w Buffalo i ukończyła historię oraz zarządzanie (1950 r.). Po ukończeniu wydziału prawa na uniwersytecie w Buffalo (1952 r.) przenieśli się do Washington D.C., gdzie pracowała w Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA).

Jesienią 1953 r. powróciła do Buffalo i poślubiła Richarda A. Słominskiego. Następnie, w roku 1962, burmistrz Chester A. Kowal mianował ją członkiem Wydziału Oświaty w Buffalo. W niespełna rok była ona już znana jako „walcząca pani Słominska”. Ujawnianie istniejących warunków w East High School w 1963 r., jej naleganie na wprowadzenie dyscypliny i pozbycie się „ludzi sprawujących trudności”, domaganie się wprowadzenia rozsądnych praktyk budżetowych, jej opozycja wobec projektu rasowej równowagi w szkołach oraz walka o profilaktyczny program utrzymania szkół publicznych Buffalo — wszystko to przyczyniło się do zyskania przez nią opinii osoby walczącej o dobro swojej społeczności.

Troska o Buffalo przyniosła jej sukces w kampanii wyborczej na sędziego radnego w 1963 r. Zainteresowanie rozsądnymi praktykami budżetowymi oraz postępowaniem nabywczym wpłynęły na jej zaangażowanie w Stanowej Komisji Rewizyjnej Finansów w Buffalo.

Zainteresowania pani Słominskiej były tak liczne, jak jej talenty. Była ona pierwszą kobietą w historii miasta Buffalo, którą wybrano na liczące się stanowisko w Radzie Powszechnej, oraz pierwszą kobietą popieraną przez główną partię w wyborach na stanowisko burmistrza Buffalo. Chociaż nie odniosła sukcesu w staraniach o stanowisko burmistrza Buffalo, kontynuowała swą pracę dla dobra miasta⁹⁹.

⁹⁸ *Pride, of Polonia-Judge Ann T. Mikoll.* „Am-Pol Eagle” 11 XI 1971 s. 4.

⁹⁹ „Am-Pol Eagle” 18 XI 1971 s. 16.

W Radzie Powszechnej Gus Franczyk, który był radnym okręgu Fillmore przez cztery kadencje, pokonał demokratyczno-liberalnego kandydata Andrew Morriseya oraz republikańsko-konserwatywnego kandydata Theorna Bella.

Demokrata Chester C. Gorski został ponownie wybrany przewodniczącym Rady Powszechnej, pokonując radnego miejskiego Geralda J. Whalena.

Demokraci Richard F. Okoniewski i Raymond Lewandowski łatwo odnieśli zwycięstwo w walce o stanowiska radnych okręgów Fillmore i Lovejoy, pokonując Alfredę Kralisz i Martina Neubauera.

W ustawodawstwie okręgowym kandydaci: Stanly H. Zagora, Alfred F. Wnęk oraz nowo przybyli Denis T. Gorski i Genevieve M. Starościak (demokraci) wygrali wybory na dwuletnie kadencje.

W końcu roku 1970 Stanley M. Makowski został wyznaczony przez Seditę na jego poufnego pomocnika. Dwa lata później Sedita był zmuszony do rezygnacji z powodu złego stanu zdrowia i Makowskiego zaprzysiężono jako burmistrza Buffalo. Makowski był trzecim Amerykaninem polskiego pochodzenia, który piastował ten urząd¹⁰⁰.

W swojej pisemnej wypowiedzi Makowski wyraził podziękowanie członkom Rady za ich poparcie. Oświadczył również, że pragnąłby przede wszystkim, aby ulice miasta były bezpieczne, a pracodawcy nie wykorzystywali zatrudnionych. Jego nominacja była tylko czasowa (marzec-1 stycznia), chyba że zostałyby wybrany w listopadzie na czteroletnią kadencję.

Pochodzenie Makowskiego jest dość ciekawe, chociaż typowe dla tysięcy Amerykanów polskiego pochodzenia żyjących w Buffalo. Makowski identyfikuje się z ludźmi pracy i jest jednym z nich. Jego polityczna kariera zaczęła się w 1955 r., kiedy ubiegał się o stanowisko nadzorcy czwartej dzielnicy i zwyciężył czterema głosami.

Stanley Makowski jest rodowitym mieszkańcem Buffalo. Urodził się w rodzinie imigrantów osiadłych w tym mieście. Jego ojciec był pracownikiem Allied Mills. Największym jego marzeniem było, aby Stanley stał się wartościowym członkiem swojej społeczności i razem z nią wzrastał.

Po odbyciu służby wojskowej powrócił do pracy w Allied Mills. Jednakże zdając sobie sprawę z wagi wyższego wykształcenia, powrócił do szkoły. Następnie rozpoczął naukę w Millard Fillmore College, wybierając specjalizację humanistyczną. Uczestniczył również w seminariach w Cornell University dotyczących stosunków pracy, co okazało się bardzo przydatne w działalności związkowej, w którą zaangażował się bardzo aktywnie. Jego współpracownicy w Allied Mills bardzo szybko odkryli w nim zdolności przywódcze i wybrali go reprezentantem swojego związku. W roku 1959 został mianowany radnym miejskim i przed upływem roku wybrano go na okres całej kadencji. Wybierano

¹⁰⁰ Stanley M. Makowski — *the Roots of Leadership*. „Am-Pol Eagle” 15 II 1973 s. 2. *Concil Approves Makowski's Status as Mayor of Buffalo*. „Am-Pol Eagle” 15 II 1973 s. 2.

go ponownie w latach 1961-1965. Jego koledzy z Rady Powszechnej darzyli go wielkim zaufaniem i w 1951 r. wybrali go przywódcą większości. Piastował to stanowisko aż do pojawienia się burmistrza Sedity, który doceniając jego talent i zainteresowanie sprawami społeczności, mianował go swoim poufnym doradcą. Wreszcie Makowski pełnił obowiązki burmistrza po rezygnacji Sedity, spowodowanej jego kłopotami ze zdrowiem¹⁰¹.

Kiedy Stanley Makowski został pierwszym zastępcą burmistrza Buffalo, skoncentrował się na tworzeniu „własnej ekipy” w Ratuszu Miejskim. Amerykanie polskiego pochodzenia wiedzieli, że czuje się on odpowiedzialny za sprawy Polonii. To poczucie odpowiedzialności dotyczyło Sądu Miejskiego, gdzie trzech Polaków, którzy opuścili ławę, zastąpiono ludźmi o innym pochodzeniu. Przede wszystkim chodziło o sędziego Ann T. Mikoll, którą w listopadzie 1971 r. przeniesiono do Sądu Najwyższego. Jej miejsce zajął John J. Honan, który utracił je w ostatnich wyborach w jesieni na rzecz byłego członka Wydziału Oświaty Carmelo Parlato. Następnie przeszedł na emeryturę inny sędzia polskiego pochodzenia, Michael Zimmer, którego zastąpiła Dolores J. Denman. Wreszcie Frank Luchowski przeszedł również na emeryturę, a jego miejsce zajął Honan.

Wszystkie te trzy nominacje zostały nadane przez burmistrza Franka Seditę. W rezultacie w Sądzie Miejskim pozostało tylko trzech Amerykanów polskiego pochodzenia, podczas gdy dwa lata wcześniej było ich sześciu. Sytuacja ta była raczej przykra dla mieszkańców wschodniej części miasta, którzy mieli nadzieję, że w momencie, kiedy w Sądzie Miejskim pojawiają się jakieś wolne miejsca, burmistrz Makowski wykorzysta swój mandat i wypełni te miejsca Amerykanami polskiego pochodzenia.

Wiedząc o tym, że administracja w ratuszu była administracją Makowskiego, a nie Partii Demokratycznej, Polacy byli pewni, że teraz będą tam dobrze reprezentowani. Wiedzieli również, że niewielu ludzi było tak zorientowanych we współczesnych problemach miejskich jak pan Makowski, a jeszcze mniej było tak szczerze oddanych sprawie rozwiązania tych problemów¹⁰². „Am-Pol Eagle” pisał:

Pan S. Makowski musi odłączyć się od „starej gwardii” w Ratuszu Miejskim. Musi zastąpić polityków prawdziwymi administratorami, którzy odbudują gospodarkę i wydajność codziennych działań w mieście.

Jesteśmy przekonani, że pan Makowski może wykonać to zadanie. Jako burmistrz będzie on człowiekiem, którego działania będą rządzone tym, co najlepsze dla Buffalo, a nie polityką stronnictwą.

Jeżeli chodzi o jego własną polityczną przyszłość, pan Makowski musi wykorzystać własną polityczną siłę, jeśli ma zostać wybrany burmistrzem na okres całej kadencji w listopadzie [...] musi pamiętać [...] to głos polskich Amerykanów w Buffalo zadecyduje o wyniku wyborów w listopadzie¹⁰³.

¹⁰¹ *Sedita and Polonia*. „Am-Pol Eagle” 15 II 1973 s. 2.

¹⁰² *A Priority of Mayor Makowski*. „Am-Pol Eagle” 8 III 1973 s. 2.

¹⁰³ *Mayor Atanley M. Makowski*. „Am-Pol Eagle” 8 II 1973 s. 2.

3 XI 1973 r. było pięciu kandydatów na burmistrza Buffalo. Polska społeczność znowu okazała swe poparcie Makowskiemu nie tylko liczbą głosów, ale także wsparciem finansowym. Spodziewano się, że Makowski nie zapomni, gdzie leży przyczyna tego poparcia. Kiedy fundusze na nowe domy, ośrodki rekreacyjne i centra społeczne stały się dostępne, spodziewano się, że tereny zamieszkałe przez polskich Amerykanów powinny być wzięte pod uwagę w pierwszej kolejności. A kiedy wyższe stanowiska w administracji miejskiej stały się dostępne, to żywiono nadzieję, że otrzymają je Amerykanie polskiego pochodzenia.

Duma i nadzieja to uczucia, które dominowały wśród Amerykanów polskiego pochodzenia na wtorkowej inauguracji kadencji Stanleya M. Makowskiego. Kiedy Makowski rozpoczął swą pracę, Polacy stale przypominali mu, że są źródłem jego politycznej siły i będą nadal go popierać. Wewnątrz polskiej społeczności istniały ogromne możliwości, których nigdy nie wykorzystano.

Wybory w roku 1973 dały R. Lewandowskiemu stanowisko radnego okręgu Lovejoy oraz R. F. Okoniewskiemu stanowisko radnego okręgu Fillmore.

Za zwycięstwem burmistrza Makowskiego krył się Komitet Obywatelski, zwolennicza grupa Amerykanów polskiego pochodzenia, zorganizowana po to, by zjednoczyć Polonię wokół osoby burmistrza lub jakiegokolwiek wykwalifikowanego polskiego kandydata czy kandydatów innych narodowości, którzy sprzyjaliby potrzebom i nadziejom Polonii. Założycielem Komitetu był Stanley Fronczyk. Był on wyjątkową indywidualnością w świecie polityki, gdyż jego polskie pochodzenie było dla niego ważniejsze niż przynależność do partii. Skutecznie wpajał on tę filozofię polsko-amerykańskiej społeczności. W poprzednim roku idea ta ujawniła się w przytłaczającej liczbie głosów oddanych na Stanleya M. Makowskiego. Ponadto pan Fronczyk miał własną wizję Polonii. Jego nadzieją byli ci, którzy byli wykształceni i ośmielali się kwestionować działania irlandzkich polityków. Pan Fronczyk oświadczał, że nie interesuje go Polska, chciał on jedynie wzmocnić Polonię Buffalo poprzez wciągnięcie młodych ludzi do polityki. Pan Fronczyk jest bardzo dumny ze swego polskiego pochodzenia. Dzięki temu, że urodził się i wykształcił w Buffalo, doskonale rozumie problemy, w obliczu których stoją Amerykanie polskiego pochodzenia w Buffalo od ponad stulecia. Proponował on wykorzystanie wielu radykalnych myśli i poglądów w polityce w celu podniesienia prestiżu Polaków w Buffalo.

Ostatnio Pan Fronczyk jest bardzo czynny w Komisji do Spraw Polsko-Amerykańskich i w Instytucie Polskiej Kultury w Canisius College. Około piętnaście lat temu był on pierwszym wydawcą „Am-Pol Eagle”. Stanley Fronczyk rozbudzał energię całej Polonii¹⁰⁴.

Był to okres, w którym osoby polskiego pochodzenia piastowały wiele wpływowych stanowisk. Zdobywały je dzięki głosom zbiorowości polonijnej,

¹⁰⁴ *Citizens of the Year*. „Am-Pol Eagle” 3 I 1974 s. 2.

której od dawna oczekiwała przychylniej dla siebie polityki władz miejskich i okręgowych. Niestety, rzeczywistość okazała się nieco inna.

7 III 1974 r. Komisja do Spraw Polsko-Amerykańskich opublikowała wyniki badań dotyczących udziału grup etnicznych w życiu politycznym. Chociaż Amerykanie polskiego pochodzenia liczebnie przewyższali inne grupy, byli stosunkowo nielicznie reprezentowani w spisach mianowanych urzędników.

Wśród stanowisk z roczną pensją w granicach 16 - 30 lub więcej tysięcy dolarów raport stwierdzał, że Amerykanie polskiego pochodzenia uzyskali tylko 8 spośród 55 mianowań. Ponadto istnieje 31 publicznych wydziałów, które służą Buffalo i okręgowi Erie. W jedenastu takich wydziałach nie ma polskich przedstawicieli. Pozostałych 20 ma mniej przedstawicieli polskiego pochodzenia, niż wskazywałyby proporcje. Raport stwierdza:

Nieliczni przedstawiciele Polonii, którzy zdobyli wyższe stanowiska, wręcz obawiają się rozpowszechnić nasz udział na wszystkich szczeblach życia społecznego. Dlaczego więc przedstawiciele innych grup etnicznych mieliby stwarzać nam szanse rozwoju, skoro ci, którzy już coś osiągnęli, nie chcą wyciągać do swych setnicznych braci ręki z pomocą¹⁰⁵.

Dalsza część raportu jest w znacznej mierze odpowiedzią na sygnalizowany wyżej problem:

Trzeba pamiętać, że Stanley Makowski i inni Polacy piastujący stanowiska publiczne przeszli przez system, który zezwala na awans tylko tym Polakom, którzy poddali się całkowicie irlandzkim władzom okręgu [...]. Jak można zmienić siedemnaście lat uzależnienia? [...] Rozejrzyjcie się wokół [...]. Spójrzcie na nasze pokolenie polityków, wszyscy są uzależnieni w swych dążeniach i lękach, są zrozpaczeni [...]. Zajmują się tylko samoprzetrwaniem, ideały mają dla nich drugorzędną wartość.

Pan Fronczyk proponuje realne rozwiązanie tego problemu, który właśnie omówiliśmy:

Oprzyjmy się na młodych ludziach, wprowadźmy ich na drugo- i trzeciorzędne pozycje, a jeśli będą ambitni i nauczą się nowych metod będą budowali naszą przyszłość.

Rok 1974 był dla Polonii rokiem pełnych politycznych wydarzeń. Przede wszystkim kongresman Thaddeus Dulski zupełnie niespodziewanie ogłosił swe przejście na emeryturę po 16 latach pracy w Kongresie. Mimo że spodziewano się pewnych zmian w Kongresie, ostateczna wiadomość, że Dulski nie będzie ubiegał się o ponowne wybranie, była szokiem dla całej społeczności polskiej. Po ośmiu kadencjach reprezentanta Buffalo w Izbie trudno było pogodzić się z myślą, że Thad Dulski nie będzie już więcej w Kongresie. O jego miejsce ubiegało się 2 ambitnych przywódców polskiego pochodzenia. Pierwszym z nich

¹⁰⁵ *City's Am-Pol Claim Neglect*. „Buffalo Evening News” 7 III 1974 s. 1.

był Henry J. Novak, który wyróżnił się swoją wcześniejszą działalnością publiczną. Lata, w których był rewidentem księgowym okręgu Erie odznaczały się wielkimi osiągnięciami i Polonia była przekonana, że gdyby Novak został wybrany do Kongresu, pracowałby z takim poświęceniem jak poprzednio.

Drugim kandydatem na stanowisko kongresmana był burmistrz Lackawanna Joseph Bala, którego zdolność przekazywania własnej idei dobrego rządu górowała nad polityką stronnictwą i przyniosła mu sukces w służbie publicznej. Jako republikański burmistrz demokratycznego miasta okazał on wyjątkową zdolność skupienia wielu frakcji ludności miasta dla dobra ogółu. Obaj byli odpowiednimi kandydatami i dlatego „Am-Pol Eagle” nie dawał poparcia żadnemu z nich, pozostawiając wybór głosującym. Szukając poparcia ze strony wyborców, Bala podkreślał uczciwość w rządzie, obiecywał walczyć z inflacją i uzyskać pomoc federalną dla terenu polskiego. Novak deklarował swoją troskę o problemy mieszkańców Buffalo i Lackawanna. Otrzymał też poparcie od kongresmana Dulskiego, który stwierdził:

Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebujemy uczciwych ludzi w rządzie [...]. Te wybory są ważne. Dzięki waszym głosom, Hank Novak może rozpocząć pracę dla naszego terenu.

I polski głos wyborczy umieścił Novaka w Kongresie, o czym on nie powinien zapomnieć¹⁰⁶.

Innym ważnym wydarzeniem było to, że Alfreda Slominska, były członek Wydziału Oświaty w Buffalo, obecnie odbywająca drugą kadencję w Radzie Pow-szechnej Buffalo, została republikańsko-demokratyczną kandydatką na rewidenta księgowego okręgu Erie. Pani Slominska pokonała Anthony'ego P. LoRusso, demokratę i liberała. LoRusso był tymczasem rewidentem od czasu rezygnacji J. Novaka, demokratyczno-liberalnego kandydata do Kongresu z 37 okręgu.

Pani Slominska miała za sobą 12 lat pracy publicznej. Poświęciła swój czas i energię finansowym problemom miasta Buffalo. W grudniu 1974 r., kiedy zakończyła się jej kadencja jako radnej, burmistrz Makowski powiedział jej: „Przykro mi Alfredo, że odchodzisz. Trzymałaś wszystkich w departamencie w stałym pogotowiu”. „To był największy komplement” — powiedziała Slominska z uśmiechem — „choć przeciwstawiano się każdemu mojemu posunięciu”. Pani Slominska powiedziała, że czuje się odpowiednią osobą na okręgowego rewidenta księgowego, kiedy nadarzyła się ku temu okazja w roku 1974¹⁰⁷.

W lutym tego roku pani Slominska otrzymała nagrodę im. Susan B. Anthony od Interklubu Zachodniego Nowego Jorku. Następnie 26 X, Klub Kobiet Pracujących Buffalo ogłosił ją „Kobietą roku”. Honory te czyniono jej w uznaniu wysiłku zmierzającego do zaangażowania kobiet w polityce¹⁰⁸.

¹⁰⁶ „Am-Pol Eagle” 31 X 1974 s. 10.

¹⁰⁷ „Buffalo Evening News” 22 III 1974 s. A-5.

¹⁰⁸ *The Pride of Polonia*. „Am-Pol Eagle” 19 XI 1971.

Na politycznej arenie Buffalo oprócz pani Slominskiej pojawiła się w tym czasie jeszcze jedna kobieta polskiego pochodzenia, pani Genevieve M. Starościak, demokratyczno-liberalna kandydatka na okręgowego urzędnika Erie. Jak napisał „Am-Pol Eagle”, pani Starościak „pracuje obecnie w ustawodawstwie okręgu Erie i jest najodpowiedniejszym kandydatem na posadę urzędnika. Zrozumienie potrzeb ludności cechowało jej poprzednią karierę ustawodawczą i mogłoby być jej atutem na następnym stanowisku. Pani Starościak była aktywną uczestniczką Polonii przez wiele lat i zyskała poparcie naszej społeczności w ubieganiu się o osiągnięcie stanowiska urzędnika”¹⁰⁹.

Pani Starościak walczyła w opozycji do urzędnika okręgowego, konserwatysty Roberta W. Grimma, który ubiegał się o ponowne wybranie. W czasie kampanii przedwyborczej obiecywała „Systematyczną, szczegółową i całkowitą rewizję funkcjonowania Auto Bureau okręgu Erie w ciągu pierwszych czterech miesięcy kadencji jako urzędnika okręgu Erie”.

Polonia była niezmiernie dumna ze swych kobiet i poparła ich kandydatury. Jedynym republikaninem, który mógł zająć miejsce demokracji w głównych wyborach okręgu, była radna miejska Alfreda W. Slominska, którą wybrano okręgowym rewidentem księgowym. Pani Slominska, przywódca większości, pokonała demokratę Anthony’ego P. LoRusso ponad 70 000 głosów.

Urzędnik okręgowy Robert W. Grimm, republikański konserwatysta, został pokonany przez Genevieve M. Starościak, liberalną demokratkę. Nieoficjalne głosy ze wszystkich (z wyjątkiem dziesięciu) okręgów wyborczych (1065) dały pani Starościak większość około 36 000 głosów nad Grimmem, który był urzędnikiem okręgowym przez ostatnie 15 lat. Pani Starościak, pierwsza kobieta wybrana do okręgowego ciała ustawodawczego, została pierwszą kobietą-urzędnikiem okręgowym w Erie 1 I 1975 r.¹¹⁰ Na szczeblu stanowym Polonia była bardzo dumna z własnej kandydatki, pierwszej kobiety oraz pierwszej osoby polskiego pochodzenia, Mary Ann Krupczak (zmieniła nazwisko na Krupsak — red.), którą mianowano zastępcą gubernatora.

Przez ostatnie 16 lat Polonia popierała Nelsona Rockefellera we wszystkich jego staraniach o posadę gubernatora, gdyż obiecywał on zwrócić uwagę na problemy polskiej społeczności w czasie swojej kadencji. Niestety, zaledwie kilku Polaków umieszczono na niewiele znaczących pozycjach, których jedyną funkcją było pojawianie się co 4 lata, by zdobyć poparcie polskich wyborców.

Polonia ujrzała możliwość znacznego udziału w rządzie za pośrednictwem Hugh Careya, który ubiegał się o tytuł gubernatora, oraz za pośrednictwem Mary Ann Krupczak, kandydatki na zastępcę gubernatora. Senator Krupczak okazywała znaczne zainteresowanie polsko-amerykańską społecznością w obydwu kampaniach wstępnych i w swojej kampanii wyborczej jako członek grupy

¹⁰⁹ Genevieve M. Starościak. „Am-Pol Eagle” 31 X 1974 s. 4.

¹¹⁰ Tamże.

Carey - Krupczak. Czternaście lat pracy ustawodawczej i wykonawczej dostarczyło jej odpowiednich kwalifikacji do ubiegania się o posadę zastępcy gubernatora. W Mary Ann Krupczak Polonia widziała swego obrońcę.

Hugh Carey również okazał pewne zainteresowanie polską społecznością. Thaddeus Dulski udzielił mu solidnego poparcia w wyborach wstępnych i w kampanii wyborczej¹¹¹.

Pierwszego dnia nowego roku Mary Ann Krupczak została zastępcą gubernatora stanu Nowy Jork. W salach zgromadzenia w Albany została ona zaprzysiężona przez sędziego Sądu Apelacyjnego w Buffalo Matthew Jasena. Jasen był pierwszym Amerykaninem polskiego pochodzenia wybranym do stanowego urzędu sądowego.

Kilka tysięcy ludzi zebrało się na ceremonii, podczas której Hugh L. Carey został zaprzysiężony jako gubernator, a Mario Cuomo złożył przysięgę jako sekretarz stanu¹¹².

Mianowanie przez burmistrza Stanleya M. Makowskiego Johna A. Rumunno, radnego okręgu Niagara, na wolne miejsce w Sądzie Miejskim (dotychczasowego sędziego Theodora Kaslera awansowano do Sądu Najwyższego) było najbardziej niepokojącym wydarzeniem dla polskiej społeczności amerykańskiej.

Efektom nominacji Rumunno było zmniejszenie (do trzech) liczby sędziów polskiej reprezentacji w Sądzie Miejskim. Nie był to ostatni wypadek politycznego zignorowania społeczności polskiej. Już w pierwszym tygodniu nowego roku dały się odczuć końcowe efekty listopadowych wyborów. W ich wyniku społeczność polska straciła wiele miejsc w reprezentacji na szczeblu lokalnym.

Oprócz nominacji Rumunno jeszcze jedno stanowisko elekcyjne przeszło w ręce nie-Polaka. Było to miejsce w Radzie, uprzednio zajmowane przez Alfredę Słominską, aż do czasu, kiedy przejęła ona obowiązki okręgowego rewidenta księgowego. Zamiast wybrania wykwalifikowanych Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy okazywali zainteresowanie mianowaniem ich na to stanowisko, członkowie Rady — pod wpływem przywództwa Partii Demokratycznej — przyjęli na to miejsce byłego prawnika okręgowego Roberta Caseya.

Okręgowe ciało ustawodawcze pozostało jedynym miejscem, w którym Polacy utrzymywali dawny udział w reprezentacji, gdyż obydwie okręgi, w których pojawiły się wakaty, powierzyły je Amerykanom polskiego pochodzenia.

W liczbie nominacji polska społeczność znów poniosła straty. Wśród ostatnich 12 nominacji na najwyższym szczeblu lokalnym tylko dwie dotyczyły Amerykanów polskiego pochodzenia, których mianował okręgowy rewident księgowy, pani Słominska. Urząd Rady Korporacji dla miasta Buffalo przeszedł

¹¹¹ *Governor-Lt. Governor, Hugh Carey — Mary Ann Krupczak.* „Am-Pol Eagle” 9 I 1975 s. 1.

¹¹² *Krupsak Takes Oath as Lt. Governor.* „Am-Pol Eagle” 9 I 1975 s. 1.

w ręce nie-Polaka, a także 5 stanowisk deputowanych w biurze urzędnika okręgowego, w czasie kiedy Jane Starościak została nowo wybraną głową tego biura¹¹³. Polonia chciałaby wiedzieć, ile jeszcze upłynie czasu, zanim ludzie posiadający władzę zauważą jej głoszącą siłę i jak długo będzie trwała ta niesprawiedliwość.

W ciągu ostatnich trzech lat ponad 30 000 ludzi opuściło Buffalo. Można śmiało stwierdzić, że większość z nich stanowili Polacy. Już na przełomie wieków pracodawcy z tego terenu rozmieszczali afisze z napisem: „Polacy nie powinni zgłaszać się do pracy”¹¹⁴.

Skład osobowy dysponentów nowego, wielomilionowego funduszu dolarowego, który niedawno otworzono w mieście, jest przykładem tego samego zjawiska. Na 23 posady wyższego szczebla tylko jedna zajmowana jest przez Polaka. Zajmuje on piętnastą pozycję na liście płac 23 najwyższych urzędników w oddziale, który wydaje rocznie 16 000 dolarów na pensje. Wśród 81 najważniejszych pracodawców znajduje się tylko 7 Polaków, mimo że Polacy stanowią największą grupę mniejszościową w mieście. Bardzo często ludzie innego pochodzenia starają się pomniejszać dane o liczebności Polaków w Buffalo i okręgu Erie.

Biuro Spisu Ludności opublikowało komputerowy raport dotyczący Buffalo i terenów podmiejskich, oparty na badaniach z 1970 r. Raport ten ukazuje rozwój i upadek wielu grup populacji. Mimo że dane statystyczne opierają się na badaniach wycinkowych i podlegają zmienności, potwierdzają duży stan liczebny Polonii.

Tab. 3. Liczebność grup etnicznych w metropolii Buffalo (w %) ¹¹⁵

Grupa etniczna	W Buffalo	Na terenach podmiejskich
Polacy	24,2	20,8
Włosi	22,2	19,1
Murzyni	20,4	8,1
Niemcy	11,9	12,6
Kanadyjczycy	10,7	15,8
Brytyjczycy	5,5	7,7
Irlandczycy	3,8	3,3

Powyższe dane statystyczne nie obejmują osób, których dziadkowie i pradziadkowie byli Polakami, ani też imigrantów sprzed I wojny światowej, których często włączano do grupy Niemców, Austriaków czy Rosjan. Gdyby ich uwzględniono, dane te byłyby na pewno większe.

Innym dowodem obecności Polaków w Buffalo i na terenach podmiejskich

¹¹³ Tamże.

¹¹⁴ *Affirmative Action Against Us*. „Am-Pol Eagle” 5 VI 1975 s. 20.

¹¹⁵ *The Polish-American Presence in Buffalo and the Buffalo Metro Area*. „Am-Pol Eagle” 3 IV 1975 s. 16.

jest język. Spośród wszystkich grup etnicznych Polacy z największą determinacją zachowują swe językowe dziedzictwo, bardziej nawet niż Żydzi. Polonia stwierdza w raporcie, że około 27,3% mieszkańców Buffalo mówiło językiem innym niż angielski. Wartość ta dla całego terenu podmiejskiego Buffalo wynosi 23,7%. Buffalo liczy 492 768 mieszkańców, a teren podmiejski — 1 345 211¹¹⁶. Liczby te wskazują, że większość mieszkańców miasta i okolic jest pochodzenia obcego. Poniższa tabela ilustruje procentowy udział języków obcych nadal używanych.

Tab. 4. Języki obce używane w Buffalo (w %)¹¹⁷

Język	W Buffalo	Na terenach podmiejskich
polski	10,7	8,9
włoski	6,1	4,9
niemiecki	3,6	4,1
hiszpański	1,2	0,7
jidysz	0,6	0,7
węgierski	0,5	0,5
francuski	0,5	0,6

Powyższe dane potwierdzają, że Amerykanie polskiego pochodzenia stanowią największą grupę etniczną w okolicy. To oczywiście nie daje im automatycznie władzy. Powszechnie wiadomo, że Amerykanie polskiego pochodzenia nie cieszą się pełnym uznaniem na szczeblu federalnym. Wciąż istnieje uprzedzenie, mimo że oficjalnie się o tym nie mówi, do ludzi z polskimi nazwiskami. Uprzedzenie to nadal istnieje mimo twierdzenia, że jest to w całkowitej sprzeczności z najlepszymi interesami pluralistycznego społeczeństwa Ameryki.

Sytuacja rzeczywiście jest poważna, gdyż warunki życia nie poprawiły się w ciągu ostatnich 4 lat mimo przyjaznego stosunku władz do etnicznych Amerykanów. Chociaż wielokrotnie czytaliśmy o wybitnych członkach Polonii biorących udział w konferencjach wysokiego szczebla, nie widzieliśmy żadnych tego rezultatów. Nie ma żadnego Amerykanina polskiego pochodzenia, który miałby wpływ na politykę w strukturze federalnej. Wszystkie wysokie nominacje są w rzeczywistości niczym.

Nie można przewidzieć, jak długo taka sytuacja jeszcze potrwa. O istotnym udziale w federalnej strukturze społecznej można będzie mówić tylko wtedy, kiedy udział 8 milionów Amerykanów polskiego pochodzenia będzie dostrzegalny we wszystkich płaszczyznach amerykańskiego życia. Dotąd nikt nie słyszy głosu 4% ludności. „Naszim najważniejszym zadaniem jest sprawienie, aby nas usłyszano”. Postulat ten został przedstawiony ostatnio przez Kongres Polonii Amerykańskiej. Powstał projekt utworzenia „banku ludzi” w Waszyngtonie, tzn. sporządzenia listy nazwisk i kwalifikacji Amerykanów polskiego po-

¹¹⁶ Spis ludności Stanów Zjednoczonych - 1970.

¹¹⁷ *Linguageas Indicator of Ppresence*. „Am-Pol Eagle” 3 IV 1975 s. 4.

chodzenia w całym kraju, którzy mogliby być reprezentantami Polonii na szczeblu federalnym. Są wśród nich kobiety i mężczyźni, którzy odnieśli sukces w interesach, w pracy zawodowej, badaniach naukowych, na polu edukacji itd., z ich pomocy można by skorzystać w osiągnięciu tego celu. Może któregoś dnia, uświadamiając rządowi różne nie wykorzystane źródła, Amerykanie polskiego pochodzenia otrzymają należny udział w rządach. Obecnie jednak, tak jak i w przeszłości, społeczność polska przedstawia różne wersje swoich żądań, ale w zamian otrzymuje tylko nie wypełniane obietnice¹¹⁸.

13 II 1975 r. Richard L. Miller, pełnomocnik społeczności Buffalo do spraw rozwoju, przedstawił burmistrzowi Makowskiemu projekt wybudowania 114 mieszkań dla starszych przedstawicieli Polonii na terenie Broadway-Fillmore. Budowa byłaby inwestowana przez Unię Polską w Ameryce. Zrealizowanie tego projektu stanowiłoby wielką ulgę dla polskich seniorów i przyniosłoby duże uznanie pełnomocnikowi do spraw rozwoju. Ale budowa nie może się rozpocząć, dopóki fundusze nie napłyną do banków lub Stanowej Spółki Urbanizacyjnego Rozwoju. Prace konstrukcyjne muszą być opłacone przed zakończeniem budowy, co oznacza, że należy uzyskać długoterminową pożyczkę z banków albo ze Stanowej Korporacji Rozwoju Urbanistycznego. Ostatnio Korporacja wstrzymała przyjmowanie nowych inwestycji, a banki nie kwapią się do udzielania pożyczek. Tak więc seniorzy społeczności polskiej muszą nadal czekać na wygodne mieszkania, których potrzebują. Ostatnim krokiem naprzód, zdaniem pana Daniela, Prezesa Unii Polskiej w Ameryce, jest plan rządu federalnego przekazania 40-letniej subwencji, co oznaczałoby, że polscy seniorzy płaciliby tylko 25% od 300-dolarowego czynszu miesięcznie. Jedynie tak dalece posunęła się ta sprawa¹¹⁹.

Wielu mieszkańców Buffalo twierdzi, że osoby polskiego pochodzenia nie identyfikują się ze społecznością polonijną, co staje się główną przyczyną niemożności uzyskania przez Polonię godnego miejsca w całym społeczeństwie. Mimo że większość Polaków ma te same problemy, rzadko szukają oni wspólnego rozwiązania. Jedynym terenem, na którym Polacy okazują silne poczucie etnicznej świadomości, są zwykle problemy natury religijnej, mające niewielki wpływ na problemy, w obliczu których stoi cała Polonia. Kościół pozostaje nadal najważniejszą instytucją, z którą Polacy zdecydowanie się identyfikują.

Jeżeli chociaż na moment zatrzymamy się przy grupach etnicznych, stwierdzimy że faktyczna władza polityczna spoczywa w rękach Irlandczyków. Jest to przez nich manifestowane w całej działalności, a zwłaszcza w nominacjach, jak więc Polacy mają dotrzeć do znaczących stanowisk?¹²⁰

¹¹⁸ *Our Aid to Recognition*. „Am-Pol Eagle” 12 II 1975 s. 2.

¹¹⁹ Wywiad przeprowadzony w panem Danielem J. Kijem.

¹²⁰ Wywiad przeprowadzony z politycznym i społecznym działaczem polonijnym.

Można by zastanawiać się, dlaczego Irlandczycy o nazwiskach takich jak Mahoney, Grotty czy Crangle stale dominują i mają kontrolę nad komitetem wykonawczym Partii Demokratycznej, chociaż stanowią mniejszą grupę w okręgu Erie niż Polacy. Odpowiedź bez wątpienia można znaleźć w fakcie, że Irlandczycy przybyli do Ameryki pierwsi, znali język angielski, co umożliwiło im obejmowanie stanowisk publicznych. Kiedy już zdołali się dostać do polityki, pozostali tam, nie zamierzając dzielić swej władzy z kimkolwiek innym. Następnie przybyli Niemcy, którzy szybko opanowali język angielski i zajęli miejsce tuż obok Irlandczyków.

W dzisiejszych czasach recesji, kiedy kraj nasz jest dotknięty wysokimi podatkami i bezrobociem, Polacy cierpią najbardziej. W Buffalo jest około 14,6% bezrobotnych, z tym że w niektórych częściach miasta liczba ta dochodzi do około 20%. właśnie ostatnio gubernator Hugh Carey wystąpił z pomocą stanową dla miasta Buffalo wynoszącą 14 milionów dolarów. Ponadto około 16 milionów dolarów przyznano dla Amherst Rapid Transit System w Buffalo, aby dopomóc w utworzeniu dodatkowych stanowisk pracy¹²¹. Ale kto otrzyma taką pracę? Na pewno nie Polacy. Już wcześniej Dział Rezerw Pracowniczych kompletnie pominął Polaków.

Rezultatem dwudniowej wizyty gubernatora Careya w Buffalo było mianowanie Georga D. O'Connела w Stanowej Komisji Podatkowej. O'Connel był miejskim rewidentem księgowym. Po raz pierwszy wybrano go w 1962 r., a następnie wybierano go ponownie w latach 1963, 1967, 1971 i byłby on kandydatem na ponowną elekcję w tym roku. Aby zająć jego miejsce prezes Demokratycznego Komitetu Wykonawczego Joseph J. Crangle wybrał komisarza Johna J. Whalena z Departamentu Licencji i Inspekcji. Whalen został wybrany przez Crangle'a z tej prostej przyczyny, że jest również Irlandczykiem, Crangle chciał mianować przedstawiciela tej samej grupy etnicznej. Cały Komitet Wykonawczy, składający się z 34 członków, jest w przeważającej liczbie irlandzki, a więc Irlandczycy rzeczywiście sami się popierają. W ich rękach *de facto* znajduje się władza. Od czasu do czasu zdarza się, że kandydat polski zdobywa poparcie Irlandczyka, jak było w wypadku Henry Novaka, który dzięki przychylności Crangle'a otrzymał miejsce w Kongresie bez głosowania wstępnego. Gdyby teraz przywódca partii skierował jakieś prośby do kongresmana Novaka, Novak oczywiście nie mógłby mu odmówić, a nawet zwlekać z ich wykonaniem¹²².

Amerykanie polskiego pochodzenia często mają władzę *de jure*, jak w wypadku Stanleya Makowskiego, jednakże bardzo rzadko są oni w stanie ją wykorzystać. Najczęściej Irlandczycy natychmiast narzucają im swoją kontrolę. Rząd federalny dyskryminuje ludzi polskiego pochodzenia w sposób zupełnie

¹²¹ „Buffalo Evening News”. Sierpień 1975.

¹²² Wywiad z polonijnym działaczem politycznym.

legalny, tj. w procesie pomijania. A oto jawny przykład: w związku z wytycznymi odnośnie do sprawiedliwego rozdziału zatrudnienia wydanymi 12 VI 1974 r. stwierdza się, że mężczyźni i kobiety — Murzyni, Hiszpanie, amerykańscy Indianie oraz Arabowie należą do grup mniejszościowych, które są całkowicie chronione przez prawo federalne. Pracodawcy w wielu zakładach przemysłowych muszą udowodnić, że nie dyskryminują żadnej z wyżej wymienionych grup mniejszościowych. W związku z tym jest rzeczą „normalną” traktowanie Amerykanów polskiego pochodzenia jako obiektów dyskryminacji w sprawach zatrudnienia, wyłącznie przez pominięcie. Nic poza tym nie można im udowodnić w ich postępowaniu¹²³.

Tłumaczyła Krystyna Ludzińska

PERSISTENT STRUGGLE OF POLISH-AMERICANS
TO GAIN ACCEPTANCE IN THE POLITICAL WORLD
OF BUFFALO AND ERIE COUNTRY

Summary

The article constitutes a part of a doctor's thesis of the University of Warsaw (1976). It is published here because of two reasons:

- 1) The author presents in detail the mechanism of the American local election.
- 2) The article touches upon the problem of political organization of the Polish-Americans, their need to participate in the social and political life equally to other ethnic groups.

The author presents the Polish community of Buffalo and Erie Country. She describes the Polish-American leaders and their private careers stressing that they frequently disobey the needs and interests of the Polish community as a whole. The author points to the lack of ethnic solidarity of the Polish-American politicians. The article clearly shows that a group makes „a lonely, disorganized crowd” unless it becomes a group of pressure fighting for its own social interests.

¹²³ Program zatrudnienia - 12 VI 1974. Washington D.C.